

Kuryer Poznański.

Nr. 211.

Redaktor odpowiedzialny:

Sobota, 16 września 1876.

Ludwik Gayzler.

Rok V

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckim 9 marek 15 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guldenów, w Francji Belgii, Szwajcarii i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna poznańska z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy ulicy Rycerskiej Nr. 2. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim Nr. 17. w drukarni J. Leitgebra. **Ajencye Kuryera:** w Krakowie J. Czech, księgarz; we Lwowie F. H. Rychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazyli, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie; Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubec, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 74, Havas, Lafite, Bullier, w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciolamowego 15 fen., reklamy 30 fen., tłumaczenia na język polski bezpłatnie.

Przedpłata kwartalna na Kuryera Poznańskiego

wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckim 9 marek 15 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guldenów we Francji, Belgii, Szwajcarii i Włoszech 18 franków. — W innych krajach cena prenumeracyjna Poznańska z doliczeniem odnośnego portoryum.

Przedpłate przyjmują wszystkie ces. i król. urzędy pocztowe, w Poznaniu ekspedycya Kuryera Poznańskiego w drukarni Jarosława Leitgebra przy placu Wilhelmowskim Nr. 17, jako też następujące ajencye:
Pan **J. Afeltowicz**, Chwaliszewo 13. Pan **Feckert jun.** róg Berlińskiej i Młyńskiej ul.
Pan **S. Aleksander**, Sw. Marcin 11. „ **M. C. Hoffmann**, narożnik Starego Ryнку i Nowej ulicy.
„ **Izydor Busch**, Sapieżyński plac 1 i 2. „ **Hummel**, Wrocławska ul. 9.
„ **T. Daszkiewicz**, księgarnia Wodna ul. 28. Pani **Pawłowska**, Wrocławska ul. 6.
Abonentom miejscowym za opłatą 50 fen. kwartalnie odsyłamy „Kuryera“ codziennie do domu.
Cena ogłoszeń (inseratów) wynosi od wiersza drobnego druku (sześciolamowego) 15 fen., reklam 30 fen.; tłumaczenia na język polski bezpłatnie.

Ekspedycya „Kuryera Poznańskiego“ w Poznaniu przy placu Wilhelmowskim w drukarni J. Leitgebra.

Od Administracyi.

Dla **abonentów** po zniżonej cenie i dla **Kółek włościańskich** wynosi przedpłata kwartalna 4 marki 50 fen., która się przez **wpłatę pocztową** wprost do **Administracyi** (a nie do Redakcyi) najpóźniej do **27 bm.** przesyła. Przy później nas dochodzącym abonamencie nie przyjmujemy obowiązku dostarczania zaległych numerów gdyż nakład stosownie do ilości abonentów poprzednio się oblicza.

Administracya Kuryera Pozn.

POZNAŃ, 16 września.

Nareszcie Wysoka Porta się odezwała. Wczorajszy telegram wiedeński donosi, iż lada chwila spodziewają się w sferach rządowych zakomunikowania warunków pokoju ze strony W. Porty — a do Agence Havas telegrafują z Carogrodu, iż już dnia 14 b. m. wręczył rząd turecki reprezentantom mocarstw, gwarantujących traktat paryski, odpowiedź swoją na identyczną notę w sprawie pokoju. W odpowiedzi tej oświadcza Turcy, jak naprzód przewidzieliśmy, iż zawieszenie broni jest dla niej nie możliwe, że natomiast gotową jest do zawarcia pokoju i to na następującej podstawie:

- 1, Zajęcie tych wszystkich twierdz, które aż do roku 1857 były zajęte przez wojska tureckie;
- 2, zburzenie twierdz po roku 1857 wybudowanych;
- 3, osobiste stawienie się ks. Milana w Carogrodzie celem otrzymania inwestytury;
- 4, zmniejszenie wojska tureckiego na 10,000 z 3 baterjami artylerji;
- 5, wybudowanie nowych kolei żelaznych przez Serbią i połączenie kolei tureckich z austriackimi.

W. Porta główny przycisk kładzie na zajęciu najgłówniejszych serbskich twierdz, aby przez to przeszkodzić powtórzeniu ponownego ataku ze strony Serbów, — a zresztą — pozwala mocarstwom na podstawie tych warunków pokój

O potrzebie rozwoju górnictwa i hutnictwa w naszym kraju.

A czy znasz ty bracie młody
Twoje ziemie, twoje wody?
A czy znasz ty bracie młody
Twojej ziemi bujne plody...
A czy wiesz ty, co w nich leży?

Bóg, choć dojmie, błogosławi
I dał szczerą ręką z nieba,
Jako ojciec Staszic prawi:
„Dał mu chleba i stal twardą,
„Złota, srebra, jedno w miarę!“

W. Pol.

Ze wstydem przyznać nam trzeba, że droga ziemia nasza pod wielu względami a mianowicie geologicznym i mineralogicznym nam zupełnie prawie jest nieznaną.

Bóg nam dał wszystko. Urodzajna ziemia, na której wszelkie gatunki zboża się judają, ziemia, która spichlerzem Europy nazywaną bywała, ziemia ta kryje skarby mineralne, z których powinien trysnąć źródło dobrobytu dla tych, którym nie przypadło być posiadzicielami gleby urodzajnej.

do skutku doprowadzić. Tak samo mniej więcej brźni wiadomość nadesłana do Pol. Corr. z Carogrodu pod dniem wczorajszym. Dobrze zwykle poinformowany korespondent wiedeński do Nat. Ztg. donosi, iż mocarstwa zgodziły się już na osobiste złożenie w Carogrodzie hołdu przez księcia Milana nowemu sułtanowi, rozbrojenie armii serbskiej i zapłacenie 500,000 dukatów kontrybucyi wojennej, — nie chcą zaś żadną miarą pozwolić na zajęcie twierdz serbskich przez załogi tureckie. Korespondent wyraża w końcu nadzieję, iż W. Porta zadowolony się zburzeniem sztańców i twierdz Sajezaru i Aleksinacu. Temps w przedwczorajszym telegramie donosi, iż odpowiedź W. Porty przewlokła się z powodu żądań Czarnogóry, popieranęj przez dwa mocarstwa a domagającęj się konieczności portu. Niewiadomo tylko, co na to powie Serbia, o której skóre chodzi, a której, jak się zdaje, weale o zdanie nie pytają. Biuro Hirscha donosi pod dniem 14 b. m., iż serbska rada ministeryalna jednogłośnie odrzuciła poufnie zakomunikowane warunki pokoju, a serbski dziennik Istok pisze, iż drugi Menżykow (który w Dywanie ze szpicrutą w rękę wypowiedział wojnę krymską) zjawi się niezadługo w Carogrodzie. Jak się Nat. Ztg. z dobrego dowiaduje źródła, oświadczyła Rosya w końcu zeszłego tygodnia mocarstwom, iż w razie, gdyby Turcy znowu odmówiła dać miała odpowiedź, Rosya sama wystąpić przeciw niej będzie zniewolona.

Do Pol. Corr. donoszą z Petersburga, iż ambasador rosyjski w Carogrodzie przyspieszy powrót swój do stolicy sułtana, co świadczy o nader ważnych do tego powodach, gdyż zdrowie jenerała Ignacyewa nadzwyczaj jest zagrożone. W podróży do Krymu, gdzie miał dłuższy czas w dobrach swych zabawić, przekonał się jenerał osobiście o zapale ludności moskiewskiej i o jej sympatyach dla sprawy serbskiej. W Moskwie witały go ogromne tłumy ludu, a deputacya pań ofiarowała mu pięknie haftowany sztandar wdowód uznania zasług jego, położonych w sprawie południowych Słowian. W Niżnym Nowgorodzie odprawiono uroczyste Te Deum na uproszenie zwycięstwa dla oręza serbskiego; na nabożeństwie tém znajdował się jenerał Fadejew, który na koszt kupców nowgorodzkich organizuje oddział kozaków.

Do gazet niemieckich piszą pod dniem wczorajszym z Berlina, iż w kołach wojskowych

Czasy ciężkie i opłakane pod względem politycznym i finansowym na każdym kroku uczuwać się dają. Młodzieży utrudniono nauki, a wielki zastęp tych, którzy szkół ukończyć nie potrafili, z rozpaczą spogląda w przyszłość a razem z nimi rodzice ręce załamują i w niebo spoglądając, błagają Najwyższego o pomoc i środek, któryby mógł dzieciom ich zapewnić przyszłość. Czas otrząsnąć się ze zwątpienia, czas przetrzeć oczy i czas nabrać otuchy nieco, a ty droga braci nasza młodsza, co z taką trwogą spoglądasz naokoło siebie i szukasz chleba dla siebie, nie rozpaczaj, ale weź do ręki kilof żelazny górnika i uderz w łono twój matki, a zobaczysz, co za źródło dobrobytu trysnie dla ciebie i dla potomności.

Nie ma kraju bogatszego pod względem mineralnym jak nasza Polska. Nie potrzeba szukać Kalifornii po za morzem, kiedy sami posiadamy bogactwa ogromne, z których dotychczas nie my, ale cudzoziemcy się bogacili i bogacą się.

Na przestrzeni kilkuset mil kwadratowych, bo na całym podgórzu karpackim znajdują się bogate oleju skalnego (petroleum, ropy) źródła. W Borysławiu i okolicy jego (Galicya wschodnia) znajdują się ogromne wosku ziemnego pokłady.

Krakowskie całe obfituje w nieprzebrane

a mianowicie w gronie tych oficerów, którzy podczas ćwiczeń 14 korpusu armii znajdowali się w otoczeniu cesarza — panuje mniemanie, jakoby lada dzień Rosya wypowiedzieć miała wojnę Turcyi. Jenerał Manteuffel przywiózł oświadczenie cesarskie, w którym tenże donosi cesarzowi Wilhelmowi, iż nie mogąc się dłużej oprzeć żądaniom ludów swoich, musi wystąpić przeciw Turcyi, skoro Turcyi miałyby odrzucić warunki pokoju. Wiadomość tę podajemy z wszelkiem zastrzeżeniem.

Mimo zaprzeczeń z Carogrodu zdaje się, iż na Krecie powstanie już wybuchło. Z Aten donoszą, iż powstańcy zajęli już miasto Retymo — i że nadto wielu ochotników zdąża na pomoc Krecieńczykom.

Ostatnie operacye armii tureckiej wprowadzają wielu specjalistów wojskowych na domysł, że naczelny wódz turecki odstąpi zapewne od zamiaru zdobycia szturmem Aleksinacu i uderzy całemi siłami na Deligrad, gdzie się znajduje główna armia serbska pod dowództwem Czernajewa. Wyparcie bowiem armii serbskiej z fortyfikacyi deligradzkiej pociągnęłoby, jak sądzą specjaliści, upadek Aleksinacu, któryby w takim razie bez rozlewu krwi wpadł w ręce tureckie. W myśli tej postanowił seraskier turecki przeprowdzić się na prawy brzeg Morawy, a spowodować go miała ta głównie okoliczność, że z lewego brzegu nieprzystępny jest Deligrad i trzebaby największego wagomiaru dział, olbrzymich przyborów oblężniczych i największego wysilenia męztwa, aby z lewej strony, obwarowanęj w niezdobyty sposób już przez samą naturę, kuś się o zdobycie fortyfikacyi deligradzkiej. Z prawej strony Morawy zadanie to jest łatwiejsze i wojska tureckie mogłyby ze wzgórz bardzo skutecznie operować przeciw pozycyom deligradzkiem. Zamiar ten, jak nas powiadomił telegram belgradzki, nie powiódł się i Turcy zniewoleni zostali opuścić prawy brzeg Morawy. O bitwie, którą stoczono w czasie przeprowdy, nie podają nam dotąd źródła tureckie żadnej zgoła wiadomości. Natomiast buletyn jenerała Czernajewa datowany z dnia 12 b. m. brzmi, jak następuje:

„Wczoraj, o godz. 5 zrana pomaszerawała armia serbska ku Aleksinaczowi i stanęła pod Nerecew Han wzdłuż prawego brzegu Morawy. Serbowie uderzyli bezwzględnie całym impetem na nieprzyjaciela, atakując go z dwóch stron. Od frontu uderzył jenerał Czernajew, z tyłu Horwatowicz. Ten dokonał z trzema swemi bry-

masy węgla kamiennego, rudy żelaznej, galmanu (rudy cynkowej), siarki, błyszczu ołowiu (galeny), w którym znaczny procent srebra się mieści, szmatki (glinki ogniotrwalej), nieprzebrane pokłady soli, rudy miedzianej; w Kieleckim: piękne marmury i alabastry, pokłady doskonałego wapienia, wybornego piaskowca i fosforytu, a na Krywanie i za Krywanem ku stronie węgierskiej złoto nawet się znajduje. A na całym Górnym Szląsku sterczą tysiące kominów z kopalni i hut, w których polska krew w pocie czoła pracą swoją kuje złoto, nie dla swoich ani dla siebie, ale dla obcych sobie i krwią i wyznaniem, którzy lud ten do ostatniej kropli krwi często wysysają.

Kiedy się tak rzeczy mają, czyż godzi się dłużej w tym kierunku się zaniedbywać? Czyż nie byłoby to grzechem, wołającym o pomstę do nieba, byśmy pozwolili dłużej na taką niezarnadność i zaniedbanie takie? Jeszcze czas, jeszcze pora, by wywalczyli sobie niepodległość w tym kierunku, więc korzystajmy z czasu, byś naś potem potomność nie przekleła, że lenistwem naszym pozbawiliśmy ją wszystkiego.

W górnictwie i hutnictwie znajduje zatrudnienie nie tylko inteligencya, ale i głowy mniej uzdolnione, a potem tysiące robotników znajdują tam polepszenie bytu materyalnego. Z górnictwa i hutnictwa zaś wyrastają rękodziela i fa-

gadami mistrzowskiego manewru i wyruszywszy z Deligradu i maszerując przez Diunis, stanął na tyłach armii tureckiej. Turcy stali pomiędzy Trnionem a Androwacem i usiłowali rzucić most na Morawie. Podczas tej roboty uderzył na nich Horwatowicz. Jenerał Czernajew wysłał dwie brygady do Wukanii, aby odciąć drogę Turkom do Teszcy. Walka zawrzała na całej linii, od Wukanii aż do Androwacu i Kormanu. Turcy po kilkakroć atakowali armią serbską, przeczem kilka brygad serbskich cofnęło się, ustępując silnemu natarciu Turków. Najwięcej odznaczyły się dwa serbskie bataliony i legion, zaopatrzone w jatagany, prowadzone przez Maszę Vrbię, który lekką odniósł ranę. Walka trwała aż do pół do siódmej; obydwie strony nieprzyjacielskie pozostały na swych pozycyach. Dziś o pół do szóstej godzinie rano rozpoczęli Turcy na nowo walkę. O walce dnia tego nie mamy dotąd bliższych szczegółów i zdaje się, że usiłowania Turków były i tą razą bezskuteczne, gdyż do tej chwili stoi armia turecka na lewym brzegu Morawy.

* Od pana Henryka Krzyżanowskiego odbieramy pismo następujące, które chętnie umieszczamy.

Konarzew, 14 września 1876.

Szanowny Redaktorze!

Jeden z moich Przyjaciół zwraca mi uwagę, iż w dziennikach niemieckich ta część przemówienia mego na Wiecu dnia 6 b. m., która traktowała o stanowisku naszym wobec Niemców katolików nie zupełnie wiernie streszczoną została. W zapiskach Ci udzielonych, a w Kuryerze wydrukowanych, tego ustępu nie było, mając atoli rzecz w świeżej pamięci starałem go sobie przypomnieć, i zdaje mi się zupełnie wiernie oddać go mogę. Jeżeli uważasz rzecz za dosyć ważną, ażeby ją sprostować, racz ten ustęp wydrukować, a przyjmij zarazem wyraz prawdziwego poważania, z którym zostaje

uniżony
H. Krzyżanowski.

„Mówiłem Wam Szanowni Rodacy, iż nam zarzucają brak samodzielności, przymierze z Niemcami katolikami, a nawet chęć zlania się z Centrum. Pozwólcie, iż na moment przystanę i tę kwestyą rozbiore. Rzeczą zdawałoby się naturalną, iż słaby i ze wszech stron prześladowany szuka silniejszych, na któ-

bryki rozmaite, które znowu swoją drogą przyczyniają się do podniesienia bogactwa narodowego.

Ażeby zaś mieć choć małe wyobrażenie o tém, co kraj na uprawianiu tej ważnej gałęzi zyskuje, podam rezultaty, jakie w górnictwie w ostatnich latach na półwyspie skandynawskim osiągnięto. Górnictwo czyli kopalnictwo i przetwarzanie wykopanych kruszców w Szwecyi i Norwegii, dalekiej sięga przeszłości.

Z wszystkich produktów państwa mineralnego, najważniejsze jest żelazo, które w Szwecyi co do swęj dobroci na całej ziemi pierwsze miejsce zajmuje, którego produkcyą z rokiem każdym się podnosi, choć nie w takiej progresyji jak w Anglii, gdyż Szwecya, nie posiadając prawie weale węgla kamiennego, nie może z Anglią rywalizować.

W roku 1834 wydobyto z ziemi 4,800,000 centnarów żelaza, a w roku 1870 z 463 kopalń wydobyto już 14,508,000, a prócz tego 324,000 centnarów rudy żelaznej (żelaza bagnistego). Z tego wytopiono w 213 wielkich piecach 6,896,000 centnarów surowca, dalej w 374 innych wielkich kuźnicach 4,559,000 centnarów żelaza sztabowego i 776,238 centnarów stali. Przy kopalniach i hutach żelaznych było zatrudnionych 25,906 osób. Oprócz żelaza, ważną rolę i miedź tam odgrywa. Dawniej dostarczała

rych by się mógł oprzeć, byleby takowi w zasadach i celach mu byli pokrojni, więc i w sprawach kościelnych egzystuje z Niemcami katolikami faktyczne przyznanie i nie nas od nich pod tym względem nie dzieli, bo bronimy z nimi razem jedną twierdzą zagrożonej, jednych i tych samych zasad katolickich. W tej mierze jest solidarność między katolikami całego świata, bo wyznajemy na całej kuli ziemskiej jedną i tę samą wiarę, znamy jeden i ten sam Kościół i jego głowę w Ojcu Świętym. Inaczej się rzecz ma w sprawach politycznych; tam zajmujemy względem nich stanowisko życiwe, ale rzeczywistego przyznanie nie ma i musimy porozumiewać się w każdej pojedynczej kwestii, żądając poparcia w imieniu tego uczucia sprawiedliwości, które wszystkim stronnictwom szlachetnym jest wspólne. Rzeczywistego przyznanie póty być nie może pod względem politycznym, póki Niemcy katolicy nie uznają tak samo naszego narodowości, jak my ją zasadniczo u innych narodów szanujemy. O utracie samodzielności i zlania się z Centrum mowy być nie może, i zaznaczam, iż i tutaj zarzut oszczerzyca a bezpodstawny przeciw nam skierowano. Inne przyznanie nie od nas ale z innej strony naszemu Narodowi podsuwano. Dwa razy myśl tę podniesiono z mównicy, a kilka razy podsuwano ją w prasie. Mam na myśli przyznanie ze Wschodem, czyli nie obwijając słów w bawełnę z Moskwą. Otóż co nas dotyczy, to przyznanie to w obecnych stosunkach odwieramy całą siłą oburzenia. Morze krwi i morze łez nas od tej Moskwy dzieli i przedział codziennie się powiększa. Chybaby się nowy Mojżesz musiał ukazać, przed którego laską cudowna fala tego Czerwonego Morza mogłaby się rozstąpić. — Jeżeli mowa o przyznanie, to widzę przed sobą w dalekiej przyszłości możliwe przyznanie z temi szczepami słowiańskimi, które są jak my ujęzmię. To są nasi krewniacy i przeszłość nas od nich nie dzieli, byleby przyszli do samowiedzy, i bylebyśmy umieli uznać naszą odrębność narodową, a poczuci i kościelną. Czy to są czyste mrzonki, czy też bliższa, lub bardziej oddalona przyszłość, to wszystko spoczywa w ręku Opatrzności.

Zasadniczo zaś, Szanowni Rodacy, potępiam to oględzanie się za przyznaniami. Gubiło to nas w dawnych czasach, żeśmy się wciąż oględzali na pomoc Francji i Anglii, zamiast się rozpatrywać w naszych własnych siłach. Nie popadajmy w ten sam błąd, ale zwróćmy całą uwagę na wewnętrzne nasze stosunki, pracujemy nad wzmocnieniem narodowego ciała, a pamiętajmy o tem, iż pókiśmy słabi i rozbitci przyznanie naszymi możni tego świata gardzić będą, gdy zaś będziemy zwarci i silni naszego przyznanie sami zapragną.

Z przyjemnością umieszczamy ten ustęp z mowy czei godnego pana Krzyżanowskiego, którego w zapiskach jego nie znaleźliśmy i możemy, odwołując się do wszystkich współczesników wieca poznańskiego, potwierdzić, iż tak a nie inaczej brzmiała nieomal dosłownie ta część przemówienia jego. Mówił on z serca i przekonania wszystkich Polaków i katolików — oczem świadczą rzęsite brawa, jakich mu nie szczeniło zebranie — na słowa jego pisać się winni wszyscy dobrze sprawie naszej życzący Rodacy — a za zdrowe, mądre i patriotyczne rady, jakich społeczeństwu naszemu w prawdziwie „sejmowej” mowie swęj udzielił serdecznie raz jeszcze składamy mu dzięki. (Red. Kur.)

Ogólny rezultat zebrań przedwyborczych.

B. Do pruskiej Izby poselskiej przedstawieni kandydaci:

- 1) w mieście Poznaniu: pp. książę Biskup Janiszewski, Henryk Krzyżanowski, Kantak, dr. Milewski, ks. licencjat Chotkowski, dr. Roman Szymański;
- 2) w powiecie poznańskim: pp. Kantak, M. hr. Bniński, Wład. Wierzbowski, H. Szuman, Z. Szuldrzyński, J. Bukowiecki;

wielka góra miedziana (stora Kopparberget) pod Falunem największą jej ilość rocznie około 80,000 centnarów, lecz w latach ostatnich produkcja miedzi znacznie się zniżyła. Prócz tego wyprodukowano w roku 1870, 662,138 centnarów cynku, 14 centnarów kobaltu, 16,488 centnarów manganu, 11,121 centnarów siarki, 3,072 centnarów wtrysu miedzi, 2,188 centnarów wtrysu żelaza, 6,000 centnarów alunu, 900 centnarów ołowiu, 1,754,083 stóp kubicznych węgla kamiennego; marmuru dobyto w Kolmarden za cenę 5,000 koron. Szwecya nie tyle obfituje w metale szlachetne; w 4 hutach srebrnych wytopiono 2,801 funtów srebra i 24 funty złota. Norwegia pod względem geologicznym i mineralnym zupełnie do Szwecyi podobna, mniej więcej te same osiągnęła rezultaty.

A teraz spojrzmy w nasze stosunki, które stosunkowo o wiele lepiej stać powinny i wyżej. Nie mamy ani żelaza własnego, ani węgla własnego, ani soli, wogóle niczego. W gospodarstwie fabrycznym to samo zachodzi. Kiedy funt wełny mniej więcej za cztery złote sprzedajemy przemysłowcom francuzkim i niemieckim, to funt sukna jesteśmy zniewoleni od nich kupować po cenie przynajmniej 4 lub 5 razy większej. Mniejsza o cenę, ale zapytajmy się, kto wziął pieniądze za przerobienie tego artykułu

- 3) w powiecie obornickim: pp. Władysław Wierzbowski, ksiądz Ziętkiewicz, Łubieński, Szuman, Magdziński, Kantak;
- 4) w powiecie szamotulskim: pp. książę Ziętkiewicz, Wład. Wierzbowski, B. Łubieński, dr. H. Szuman, J. Bukowiecki, Kantak;
- 5) w powiecie międzychodzkiem: pp. Wł. Wierzbowski, Kantak, Magdziński, dr. H. Szuman, J. Bukowiecki, Kantak;
- 6) w powiecie babimostkim: pp. B. Haza-Radlic, Roman ks. Czartoryski, ksiądz dr. Wartenberg, J. Margraf, St. hrabia Czarnecki, H. Krzyżanowski;
- 7) w powiecie międzyrzeckim: pp. książę Biskup Janiszewski, Kantak, Margraf, Henryk Krzyżanowski, ksiądz Roman Czartoryski, Haza-Radlic;
- 8) w powiecie bukowski: pp. Magdziński, ks. Biskup Janiszewski, dr. Wł. Niegolewski, Wierzbowski, Kantak, ks. Hebanowski;
- 9) w powiecie kościańskim: pp. S. Chłapowski, Magdziński, ks. dr. Wartenberg, H. Krzyżanowski, dr. R. Szymański, Milewski;
- 10) w powiecie średzkim: panowie Kantak, Wierzbowski, ksiądz dr. Respądek, dr. H. Szuman, ksiądz Antoniewicz, Pilaski;
- 11) w powiecie śremskim: pp. ks. Biskup Janiszewski, Kantak, K. Sezaniecki, Henryk Szuman, doktor Z. Szuldrzyński, S. Chłapowski;
- 12) w powiecie wrzesińskim: ksiądz doktor Stablewski, ks. Biskup Janiszewski, Kantak, S. Różański, K. Sezaniecki, ks. R. Czartoryski;
- 13) w powiecie pleszewskim: pp. książę Biskup Janiszewski, B. Łubieński, ks. dr. Jażdżewski, P. Zakrzewski, Henryk Krzyżanowski, dr. L. Mukułowski;
- 14) w powiecie krotoszyńskim: pp. książę dr. Jażdżewski, H. Szuman, Pilański, hrabia S. Czarnecki, Kantak, Magdziński;
- 15) w powiecie odolanowskim: pp. książę B. Janiszewski, Kantak, S. Chłapowski, sędzia Wyczyński, dr. Milewski, dr. F. Chłapowski;
- 16) w powiecie ostrzeszowskim: pp. dr. H. Szuman, Wład. dr. Niegolewski, Wierzbowski, Kantak, Magdziński, ksiądz dr. Respądek;
- 17) w powiecie wschowskim: pp. książę Biskup Janiszewski, dr. F. Chłapowski, ksiądz dr. Respądek, Kantak, G. Potworowski, dr. Milewski;
- 18) w powiecie kroboskim: pp. ks. dr. Respądek, G. Potworowski, ks. Biskup Janiszewski, Kantak, J. Bukowiecki, dr. Milewski;
- 19) w powiecie gnieźnieńskim: pp. książę Biskup Janiszewski, Kantak, Wład. Wierzbowski, Breza, Magdziński, ks. dr. Respądek;
- 20) w powiecie mogińskim: pp. ks. Biskup Janiszewski, dr. Milewski, S. Różański, Kantak, dr. W. Niegolewski, F. Bentkowski;
- 21) w powiecie węgrowskim: pp. W. Breza, W. Wierzbowski, dr. Z. Szuldrzyński, ks. J. Bukowiecki, Kantak, dr. Szuman;
- 22) w powiecie czarnkowskim: pp. H. Szuman, (5 innych kandydatów nie podano);
- 23) w powiecie chodzieskim: pp. Z. dr. Szuldrzyński, A. Koczorowski, ks. dr. Wartenberg, Kantak, dr. Szymański, S. Chłapowski;
- 24) w powiecie szubińskim: pp. Magdziński, E. Rogaliński, Wierzbowski, dr. H. Szuman, dr. Z. Szuldrzyński, ks. Biskup Janiszewski.

surowego, czy nasi? — nie! — bo na cały zabór pruski nie posiadamy ani jednej fabryki sukna.

Tak samo rzeczy się mają z papierem, z mydłem i mączką, z płótnem i wyrobami bawełnianymi, ze szkłem i najrozmaitszymi towarami zbytkowymi, w których się Kochamy.

Tysiące rękodzieł, tysiące dróg do wyjścia stoją młodzieży otworem. Kilka lat pracy po fabrykach zapewnią ci młodzieńcze kawałek chleba pewny i dadzą ci to zaspokojenie, że stanawszy na własnych nogach przyczynisz się do podniesienia dobrobytu ogólnego.

A teraz jeszcze słów kilka o zawodzie górniczym i hutniczym. Dwie drogi są otwarte, które prowadzą do zajęcia stanowiska odpowiedniego i wykształceniu i zdolnościom, a uważać je należy jako szkołę tylko, po której ukończeniu trzeba do swoich powrócić.

W górnictwie i hutnictwie rządowym dwie karyery rozróżniają, wyższą i niższą. Pierwsza wymaga:

- 1) egzaminu dojrzałości;
- 2) roku praktyki po kopalniach węgla kamiennego i kruszców, na końcu którego składa się egzamin praktyczny;
- 3) trzyletniego teoretycznego kształcenia się na akademii górniczej i uniwersytecie; przy

- 25) w powiecie inowrocławskim: pp. Wierzbowski, J. Łyskowski, dr. H. Szuman, Tomasz Kozłowski, Teofil Kozłowski, ks. Biskup Janiszewski.
- 26) w powiecie wyrzyskim: pp. Kantak, Niegolewski, Magdziński, S. Chłapowski, ks. dr. Jażdżewski, ks. pr. ksiądz Radziwiłł;
- 27) w powiecie bydgoskim: pp. Magdziński, ks. Biskup Janiszewski, Kantak, A. Koczorowski, R. Komierowski, Julian Preis.

C. Do parlamentu niemieckiego przedstawieni:

- 1) w mieście Poznaniu: pp. dr. W. Niegolewski, hr. J. Mielżyński, hr. M. Kwilecki, ks. dr. Respądek, ks. dr. Jażdżewski, H. Turno;
- 2) w powiecie poznańskim: dr. W. Niegolewski, M. hr. Kwilecki, hr. J. Mielżyński, W. Taczanowski, E. Rogaliński, ks. Biskup Janiszewski;
- 3) w powiecie obornickim: pp. ks. Biskup Janiszewski, dr. W. Niegolewski, W. Taczanowski, J. hr. Mielżyński, M. hr. Kwilecki, K. hr. Raczynski;
- 4) w powiecie szamotulskim: pp. S. Kurnatowski, ks. Biskup Janiszewski, dr. W. Niegolewski, M. hr. Kwilecki, J. hr. Mielżyński, W. Taczanowski;
- 5) w powiecie międzychodzkiem: pp. dr. W. Niegolewski, M. hr. Kwilecki, J. hr. Mielżyński, W. Taczanowski, Tom. Kozłowski, K. hr. Raczynski;
- 6) w powiecie babimostkim: pp. ks. lic. Poszwiński, B. Haza-Radlic, ksiądz dr. Wartenberg, H. Krzyżanowski, R. ksiądz Czartoryski, J. hr. Mielżyński;
- 7) w powiecie międzyrzeckim: pp. ks. lic. Poszwiński, hr. J. Mielżyński, ksiądz Radziwiłł, ksiądz E. ks. E. Radziwiłł, S. Chłapowski, dr. F. Chłapowski;
- 8) w powiecie bukowski: pp. J. Żółtowski, dr. Wł. Niegolewski, ks. dr. Respądek, M. hr. Żółtowski, W. Łącki, J. Bukowiecki;
- 9) w powiecie kościańskim: pp. ks. Biskup Janiszewski, J. Żółtowski, dr. F. Chłapowski, ks. lic. Poszwiński, ksiądz pr. E. Radziwiłł, J. hr. Mielżyński;
- 10) w powiecie średzkim: pp. ks. Biskup Janiszewski, hr. J. Mielżyński, dr. Niegolewski, ksiądz pr. E. Radziwiłł, J. Mycielski, dr. Komierowski;
- 11) w powiecie śremskim: pp. ksiądz R. Czartoryski, ksiądz F. Radziwiłł, dr. W. Niegolewski, J. Lipski, J. Żółtowski, ks. A. Poniński;
- 12) w powiecie wrzesińskim: pp. S. hr. Żółtowski, J. hr. Mielżyński, dr. W. Niegolewski, ks. A. Poniński, dr. H. Szuman, K. hr. Raczynski;
- 13) w powiecie pleszewskim: pp. W. Taczanowski, ks. Kegel, dr. W. Niegolewski, J. Morawski, J. hr. Mielżyński, W. Taczanowski;
- 14) w powiecie krotoszyńskim: pp. A. hr. Cieszkowski, W. Bentkowski, dr. F. Chłapowski, S. Modlibowski, A. Graeve, dr. H. Szuman;
- 15) w powiecie odolanowskim: pp. ksiądz F. Radziwiłł, hr. M. Kwilecki, hr. J. Mielżyński, dr. J. Lipski, ksiądz R. Czartoryski, J. Morawski;
- 16) w powiecie ostrzeszowskim: pp. dr. Komierowski, S. Kurnatowski, dr. A. Donimierski, A. hr. Sierakowski, L. Działowski, dr. Z. Szuldrzyński;
- 17) w powiecie wschowskim: pp. ks. dziekan Theinert, J. hr. Mielżyński, ksiądz A. Czartoryski (młodszy), M. hrabia Kwilecki, L. hrabia Skórzewski, H. Turno;

końcu studiów składa się egzamin na referendaryusza górniczego;

4) referendaryusz górniczy musi przez 6 miesięcy wypełniać obowiązki sztygara, za co jest płatny;

5) przez 3 miesiące pracować u miernika górniczego;

6) 8 miesięcy pracować przy wyższym urzędzie górniczym, poczem składa egzamin na asesora górniczego. Jako taki dostaje miejsce przy wyższym urzędzie górniczym, albo na kopalni rządowej w randze drugiego dyrektora, albo inspekcją nad kompletem kopalni prywatnych jako mistrz górniczy.

Karyera druga jest i łatwiejsza i mniej kosztowna, a zapewni młodzieńcom jej się poświęcającym piękne i zyskowne stanowisko. Droga którą tu pójść należy jest następująca:

- 1) postaranie się o służbę jednoroczną lub zaświadczanie sekundanerskie;
- 2) praktyka półtoraroczną lub dwuletnią;
- 3) uczęszczanie na szkołę górniczą w Górach Tarnowskich na Górnym Śląsku.

Po dwu czy trzyletnim kursie składa się egzamin i według tego, jaki rezultat egzaminu wypadnie, dostaje się dyplom na sztygara, nadzającego lub zarządcę kopalni. Szkoła górnicza w Górach Tarnowskich jest wyborną. Kto ją

- 18) w powiecie kroboskim: pp. ksiądz Roman Czartoryski, dr. Niegolewski, H. Krzyżanowski, M. hr. Kwilecki, H. Turno, J. hr. Mielżyński;
- 19) w powiecie gnieźnieńskim: pp. hr. J. Mielżyński, dr. Z. Szuldrzyński, hr. M. Kwilecki, ks. Kegel, dr. Chłapowski, dr. W. Niegolewski;
- 20) w powiecie mogińskim: pp. ksiądz R. Czartoryski, dr. F. Chłapowski, ksiądz prałat E. Radziwiłł, J. hr. Mielżyński, ks. lic. Kegel, H. Krzyżanowski;
- 21) w powiecie węgrowskim pp. książę Biskup Janiszewski, M. hr. Kwilecki, J. hr. Mielżyński, dr. W. Niegolewski, W. Taczanowski, hr. L. Skórzewski;
- 22) w powiecie czarnkowskim: pp. ks. L. Gajowiecki, (5 innych kandydatów nie podano);
- 23) w powiecie chodzieskim: pp. ks. L. Gajowiecki, hr. K. Raczynski, dr. W. Niegolewski, T. Chłapowski, ksiądz R. Czartoryski, ks. Kegel;
- 24) w powiecie szubińskim: pp. L. hr. Skórzewski, dr. W. Niegolewski, Magdziński, K. hrabia Raczynski, A. hrabia Sierakowski, dr. R. Komierowski;
- 25) w powiecie inowrocławskim: pp. Tom. Kozłowski, dr. W. Niegolewski, A. hr. Sierakowski, W. Łyskowski, F. Brzeski, dr. R. Komierowski;
- 26) w powiecie wyrzyskim: pp. ks. Biskup Janiszewski, L. hr. Skórzewski, hr. Bniński, ksiądz R. Czartoryski, hr. Potulicki, hr. J. Mielżyński;
- 27) w powiecie bydgoskim: pp. E. Rogaliński, dr. W. Niegolewski, J. hr. Mielżyński, K. hr. Raczynski, K. Koczorowski, T. Hoppe.

(Dokończenie nastąpi).

KORESPONDENCYE KURYERA POZN.

Poznań, 13 września.

(W) Kongres antropo-archeologiczny w Peszeie dziś skończony. Wykładach i dyskusjach nie było niezłego, coby obecnych na posiedzeniach Biskupów i księży razić mogło. Wycieczki urządzone z gościnnością. Wykopaliska przygotowane wielkim kosztem. Polacy po raz pierwszy, odkąd (od roku 1865) takie irracjonalne kongresy istnieją, nie pomijani, gdy prof. Łepkowski wybrany był wiceprezydentem sesji plenarnej, który to tytuł dają zwykle najznakomitszym tylko archeologom europejskim. Zastąpili na ten zaszczyt Polacy przemówieniami (J. Sadowskiego, Kopernieckiego, prof. Mierzyńskiego, Zawiszy), okazaniem elaboratów z nowymi pomysłami (mapa arch. ilustrowana brzegów Wisły Łepkowskiego), oraz wystawą nader świetną zgromadzoną z zabytków najcenniejszych Gabinetu Arch. Uniwers. Jag., oraz ks. Wł. Czartoryskiego, nadto panów K. Bajera, I. Zawiszy, B. Podczaszyńskiego, I. Przyborowskiego. P. Feldmanowski z Poznania późno przybył, przywiózł fotografie tylko.

Pau w Pyreneach, d. 10 września 1876.

Niech będzie pochwalony J. Chr.!

Osiem dni temu byłem w Poznaniu, dzisiaj wśród bujnej zieleni Pyreneów! — Takto w oka mgnieniu para nas przetrzuca z jednego na drugi koniec Europy. Kilkadziesiąt lat temu, ileż to łamaniny wozów i kości było potrzeba, ileż tygodni, nim kto z Warszawy dostał się do Paryża, a teraz, za kilka lat może, gdy przetrznie się kolej żelazna przez środkową Azję, Persyę, Afganistan i połączy Paryż z Pekinem, dość będzie dni 80, by za pomocą pary objechać całą kulę ziemską. Nie będzie to wtedy już tylko przedstawieniem teatralnym — le tour du monde en 80 jours, ale rzeczywistością!

skończy, a czuje w sobie potrzebę dalszego kształcenia się, może hospitaować na akademii górniczej lub uniwersytecie.

Jeszcze tu o jeden zawód zawiadzić muszę to jest o zawód miernika górniczego, który i bardzo interesujący i bardzo zyskowny a zyczący się jak wszystko w zawodzie górniczym od roku praktyki.

Pomnąć także mi niepodobna, że na żadnym z uniwersytetów Niemiec zjednoczonych, ni na żadnej z trzech akademii górniczych (w Berlinie, Freibergu i Clausthalu) nie ma ani jednego z młodzieży polskiej, któryby wyłącznie się poświęcił geologii czyli ziemio — znawstwu. Hutnictwo czy to żelazne, czy trudniące się przetwarzaniem i przetapianiem rud ołowianych, cynkowych i t. p. również wymaga na początek praktyki i również zabezpiecza przyzwoite utrzymanie. A cóż dopiero mówić o dalszym przetwarzaniu produktów, które dopiero stały się materiałem zdatnym do dalszego użycia? Na dzisiaj dosyć, później, jeżeli słowa moje pospiesznie na papier rzucone jakkolwiek chętnie przyjęte zostaną, może na więcej się ośmielić.

Kowalczyk z kuźni Wulkanu.

Lecz oto oddaliłem się od mego przedmiotu. Chciałem Ci przesłać kochany Redaktorze kilka słów o cudownej pieczarze de Notre Dame de Lourdes — może znajdzie gościnne przyjęcie w łamach Kuryera, może zechcesz po wyborczej szermierce na chwilę zawiesić na kółku wyszczerbioną szablę i owiać Twych czytelników jakiegokolwiek odcienia tym pokojem, którym Matka Najświętsza każdego obdarza, byleby w sercu jego tliła choć iskierka wiary. Kto bowiem Polakiem, ten kocha Boga-Rodzicę! z tą tylko różnicą, że jedni jej cześć niosą jako Królowej Polskiej, która zwyciężki nasze zastępy prowadziła pod Moskwę i Wiedeń — drudzy krom tego ją miłują jako Matkę Kościoła, jako Matkę miłosierdzia, wołającą do wszystkich narodów: skrucy i pokuty! — Temi słowy bowiem temu lat 18 odezwała się Najsw. Panna do biednej pastuszki Bernadety z Lourdes — priere et penitence! Od stu lat tak samo i do nas przemawia macierzyńskim swym głosem, od stu lat jednak niestety zatykamy uszy przed Jęj wołaniem, chcąc się jakoby obyć bez pomocy Nieba i oprzeć na własnych siłach. — Dokąd to nas zaprowadziło, doświadczenie uczy! — Rozumniejsza od nas Francya, od tej chwili, gdy powalona o ziemię zwyciężką stopą nieprzyjaciela, poznała swą niemoc, uczy się modlić i jałmużną okupywać grzechy — w nieprzerwanej procesji wszystkich stanów ciągnie ku Paray Monial, kupi się około cudownego środka pieczary w Lourdes, przemienia je w palladium nieszczęśliwego swojego kraju!

Lecz nie tylko Francji, Lourdes staje się palladium całego świata katolickiego — Włochy, Hiszpanie, Anglii, Belgowie tu spieszą z rozmaitymi chorągwią i pieśnią na ustach, aby u stóp Najsw. Panny powiązać się jednym węzłem bratnim, złać się w katolicką jedność, ogrzać strwożonego ducha, zacerpnąć sił nowych do dalszych zwojów i walki — bez walki albowiem nie masz zwycięstwa! — Najmniej tu spotkać Niemców, jeszcze rzadziej zjawi się Polak, by powitać górę Massabiela, która lat temu 20 jeszcze była urwiskiem, po którym tu i owdzie piał się bluszczyk, powój, lub głóg i dzika róża, dziś zaś, dotknięta promieniem łaski, rozkwitła w precudną bazylikę, której mleczna strzała kapie się w lazurze południowego nieba. — O! bo to i serce ludzkie, twardsze nieraz nad skałę i granit, gdy padnie na nie promień niebieski, przemienia się w świątynię pańską — z Szawła staje się Paweł — z Augustyna Manichejczyka wyraasta Ojciec Kościoła!

Nie mam bynajmniej na oku szczegółowego opisu cudownego tego miejsca, tysiące książek sławią ten przybytek Pański — tysiące rycin, obrazków, fotografii przedstawiają nam jego cudowną pieczarę, miliony zaś różańców, medalionów roznoszą sławę Najświętszej Maryi Panny z Lourdes aż do kończyn świata! Ograniczam się jedynie na osobistych wrażeniach tej pielgrzymki — pozostawiając Ci kochany Redaktorze wszelką wolność cenzury. Zbyt jeszcze jestem świeżym nowicjuszem na polu literackim, aby zarozumiałość mogła we mnie zapuszczać korzenie. Sed incipe Mopse ab ovo!

OLIWA.

(Dokończenie.)

Presbyterium samo ze stal ogołocone, pustego wyglądu, szczególnie jego dwie wielkie ściany. Dowiedziałem się, że były na nich freski, zbyt rażąco nagoscią, które jeden z Opatów zabielić kazał. Rzeczywiście z pod wapna widocznie przebijają jeszcze kolory. W miejscu, gdzie presbyterium łączy się z kościołem, stały stale ojców, widziałem ich resztki części w kościele, części na strychu. Na drzewie dębowym rzuć na nich postacie Ojców kościoła, misterne i pełne życia, świadczą o wysokim rozwoju sztuki w klasztorze. Wszystko bowiem wykonywali bracia zakonni.

W presbyterium umieszczone są także w dębowej oprawie, bogato rzuć, obrazy dobroczyńców klasztoru. Pochodzą w dzisiejszej formie z pierwszych kilku lat siedemnastego wieku. Kronika oliwska atoli poświadcza, że już przed tym były obrazy dobroczyńców w tym samym miejscu w kościele. Rzeczywiście obraz Zygmunta III i Stefana Batorego, lubo tak zasłużonych klasztorowi, nie zostały pomieszczone w jednym rzędzie z drugimi obrazami, ale są one umieszczone w środku po nad nimi. Z tego widoczna, że są późniejsze. Pod nimi były tablice z długimi napisami, które służyły za cenny bardzo materiał do dziejów Oliwy i Prus. Voigt wspomina o nich w swojej historii Prus, do której mu Kronika Oliwska częściowo, zawierająca one napisy, także za źródło służyła. Obrazy przedstawiają całe postacie w naturalnej niemal wielkości i to w następującym porządku:

Po jednej stronie Przemysław, Waclaw, Władysław Łocek (Łokietek), o którym napis powiada, że „possessiones Olivae auxit et confirmavit.“ Dalej Waldemar Margrabia Brandenburgii i W. Mistrz Krzyżacki, Winrich Kniprode. Pod obrazem Kazimierza III stoi napis: „Superatis crucigeris iura et bona Olivae restituit.“ U góry Zygmunta III. Po drugiej także u góry, Stefan Batory, a potem pomorscy książęta, Sambor Mestwin, Świętopelk i Mestwin III. W presbyterium znajduje się także sarkofag czarny marmurowy, w którym pierwsi fundatorzy i dobroczyńcy klasztoru oliwskiego, pomorscy książęta, spoczywać mają. Herby

Temu kilka miesięcy napotkałem w Twoim Dzienniku artykuł z Lourdes, jednego z naszych wygnanych kapłanów, natychmiast obudziła się we mnie chęć odbycia tej samej pielgrzymki, chociaż niestety! nie z tym samym zasobem zasług! Bo gdy ten zaćny kapłan zaniósł Najsw. Pannie w ofierze i przesładowanie i więzienie i wygnanie, wreszcie skołatane zdrowie, ja nieomal, że tak powiem z próżnymi rękoma tam pojechałem — chęć tylko dobrą, dobrą wolę, modlitwy za Kościół, nasze Duchowieństwo, za kraj i Rodzinę, jedyną były moją ofiarą. Bo tak zwykle bywa, gdy burza pustoszy i łamie wyniosłe dęby, niepostrzeżona mija ponad wiotką trzcina lub lichym krzaczkiem czepiającym się ziemi. Lecz i ta moja skromna ofiara nie była wzgardzoną, wewnętrzną pociechą stokrotnie Matka Boża płaciła za dobrą wolę i mozoły pielgrzymki. Jeśli ci czytelniku wiek nieco włos srebrzy, przypomnij sobie tylko mapę Strelca, nad którą może razem ze mną śleczka. Ież to kart musiałbyś przerzucić dziś już anektowanych, nie istniejących państw i państwów, zanim byś się dostał do południowej Francji, do Piryneów i tu możebyś długo wodził palcem po mapie, zanimbyś napotkał na nieznaczną miejscinę Lourdes, a cóż powiesz dopiero na samą podróż, gdy nie jeden dzień, nie jedną noc przyjdzie przepędzić z rządu, w rozpalonym, chwiejącym na wszystkich strony wagonie. Zmęczony, zbolący, zakurzony, czarny jak kominarz, przybywasz wreszcie na miejsce, w skrytości ducha może narzekasz na ból głowy, na trzęsienie, na przesiadywanie ciągle że tak powiem z wózka na wózek — wszystko to jednak znika, gdy ujrysz wysoko na wzgórzu kościół Matki Bożej, a u stóp jej w pieczarze zacerpniesz z źródła cudownego. Nie tylko ci zmyje ta cudowna woda pył osiadły na twarzy, ale nawet tę rdzę więcej może grubszą osiadłą na duszy! O jakież tu wymowne świadectwo tej nieograniczonej łaskowości Panny N. te setki szcudła, koszturów, zawieszonych całemi rzędami, pozostawionych na pamiętkę od tyłu chromych kalek, którzy tu uzdrowienie znaleźli, tysiące tysięcy wotów któremi górny kościół jakby drogiemi kamieniami wysłany, świadczy o tej niesłychanej liczbie łask doznanych na ciele i duszy. Niejeden niedowiarek na to się uśmiechnie i ruszy ramionami, nie pomnąc, że sam Szekspir, protestant w swoim Hamlecie powiada, iż wiele rzeczy między niebem a ziemią się dzieje, o których ludziom ani się marzyło, w mojej obecności osoba cierpiąca od 15 lat na niemoc w nogach, cudownie uzdrowiona została i powstała z krzesła — chodziła, świadkiem tego monsignor Cupel, znakomity profesor uniwersytetu londyńskiego, którego przy tej sposobności poznałem; ucieczył się, dowiedziałwszy się, że Polak i z dycezyj polski — oh! j'aime beaucoup la Pologne je connais très bien le Cardinal Ledochowski! — wtórowali mu i księża francuzcy — ah! Vous êtes Polonais, permettez moi de Vous serrer la main. — Umieszczęm jedynie to zdarzenie na dowód, że komuna nie zatarała do dna tej dawniej sympatii, która łączyła Francją z narodem naszym — dziś dość jednej iskierki, by znowu ją rozniecić — na to słowo

nasze pod każdym z królów są umieszczone tak samo i obrazy książąt pomorskich, księcia pruskiego i W. Mistrza właściwymi opatrzone herbami.

Pod obrazem Kazimierza III umieszczone napis, który daję w odpisie: Elogium Serenissimo Casimiro III Regi Poloniae M. Ducis Lithuaniae Russiae, Prussiae etc. etc. Jagellonaeae Casimirus origine princeps, Res bene Sarmaticae rexit et auxit opes. Fratri sufficitur non illi pace, vel armis Imparquet Deum non pietate minor Fortuna potior certe cadit ille sub armis in Agmina Turcarum Dum sine fine quattit, Hoc terrente viri fastum posuere superbi Dives qua pelago Vistula mittit aquas. Cedit et Mariae non vi sed foedere castrum Cedunt Choymitiae vi satagente plagae Mitha jura dedit Prussis capientibusque ultro Extollit et sub eo rursus Oliva caput. Ducentem reliquae felicia tempora vitae Fata pium terris eripere ducent Si tamen ereptus qui regnet ab aethere coeli Antiqua semper vegetet Oliva fide

Anno XXVIII Coronat. A. XLVII

Anno XCII supra MCCCC.

Obrazy Zygmunta III i Stefana Batorego są wiernymi portretami. Wszystkie obrazy są malowane na drzewie, a podług zapisków Kroniki Oliwskiej starsze obrazy naśladowaniem dawnych fresków, które się w tym miejscu znajdowały. Rysunek znakomity, świeżość kolorytu, wyraz życia z tych postaci techną świadczy, że są dziełem znakomitego malarza. Nazwisko jego pozostało nieznanem, tylko to wiadomem, że w roku 1613 wykonane zostały. Ten sam znakomity zdradza pedzel portret opata Konarskiego i kilka mniejszych obrazków. W ołtarzach obrazy są po części XVII i XVIII wieku, wszystko inne przez Gdańszczan w znanym napadzie zniszczone zostało. Niektóre z nich pędzla niepośledniego. Gdańscy malarze, zatrudnieni w bogatym mieście i w klasztorze pozostawili pamiętki swęj pracy, których wiele na uwagę zasługuje, szczególnie obrazy Wolfa Spörera, Wilhelma Blocka, a przedewszystkiem znanego niegdys w Gdańsku Adolfa Boy i późniejszego Andrzeja Stech.

Pod względem sztuki zasługuje z pomiędzy

Polone — Polonais, zawsze się napotka tu serca które z sympatją ku nam się cisną! Widać, że nieszczęście zbliża ludzi ku sobie — dobrzy Francuzi są jakoby w przededniu bliskiej katastrofy — wszakżeż jeden z nich rzekł do mnie: „Par nos dechirements interieurs nous nous acheminons en même demembrement que Vous!“ Daj Boże, aby to złowrogie przecucie się nigdy nie ziściło, aby z tej groty Najświętszej Panny z Lourdes trysnęło światło i na złych, obalamujących, aby ich oświeciło i upamiętało; obojętność bowiem, bezbożność, demoralizacja wielkich miast ogromna, nienawiść przeciw Kościołowi tam niesłychana, prasa, sekciarstwo ciągle ogień podsyca rozdmuchuje, szukając tylko pomyślnej pory, aby krwią i pożarem zalać całą Francją na nowo!

Jedyna nadzieja w tutejszej partyi katolickiej! Jęj modlitwy, jęj ofiarności, jęj wysilenia odwrócić może od złych zasłużoną karę. Bogactwo Francji zdaje się być niewyczerpane, obok tych milionowych datków, które śle rok rocznie jako Świętopietrze do Rzymu. Gdzie tylko zajadę, szczególnie tu na południu widzę nowo wzniesione gotyckie kościoły, wewnątrz przepych na ołtarzach, precudne aparaty, rzęsiście oświetlenie — zda się jakoby te pięć miliardów kontybuty wojennej były zapomniane, były tylko kropką wobec tego ogromnego dobrobytu, który całą Francją strumieniami przepływa. A jednak z tém wszystkiem zawsze mi się nasuwają słowa Zbawiciela naszego: Każde królestwo rozdwojone w sobie upaść musi! Pan Bóg złym daje jeszcze czas do nawrócenia, gdy ten okres minie bez poprawy, poznają za późno, że laboraverunt in vannum, co znaczy w wolnym przełożeniu ils ont trawailé pour le roi de Prusse. Lecz znów trochę zboczyłem. Kościół Najsw. Panny La Chapelle, jak go tu nazywają, składa się z górnego i dolnego, — górny zbyt świeży oku się wydaje, jak gdyby z pod dłuta wyjęty, marmur swą bielą zbyt razi, nadto po wszystkich ścianach pozawieszane chorągwie rozmaitych dycezyj i parafii, które tu pielgrzymki odbyły, przemienia go w rodzaj Muzeum historycznego. Daleko bardziej mi przypadł dolny do gustu, Krypta przezwaną, swym ciemnym kolorem, swemi bizantyńskimi mozaikami przypomina bardzo niejeden z rzymskich kościołów, i więcej nastraja ducha do pobożności, u samego zaś podnóża tej skały, na której kościół wzniesiony, znajduje się pieczara Najsw. Panny ze źródłem wody cudownej. Naprzeciw tego źródła o kilka łokci nad poziomem pieczary, znajduje się w skałe ołtarz, w której umieszczono statwę Naj. P. w tej samej postawie, w tém samym miejscu, w którym ukazała się pastuszce Bernadette.

Podczas mego trzydniowego pobytu w Lourdes, przybyło niemal równocześnie ze mną na dzień Narodzenia M. B. aż 3 kompanie. Jedna z Nimes, druga z Dijon, trzecia nareszcie z Belgii. Jako jednostka Polak, do nich się przyłączyłem, biorąc udział w solennym nabożeństwie, którym tutejsi księża misyonarze (nie Łazarzyści) przybywające kompanie witają i żegnają. I tak przytomnym byłem solennemu poświęceniu

nagrobków na szczególną uwagę nagrobek familii Koss albo Kosz, poświęcony szwagrowi opata Konarskiego Mikołajowi Kosz. Z piaskowca dwie figury naturalnej wielkości Mikołaja i jego żony, oraz jego dzieci dwojga, wykonane najstaranniej, pełen harmonii i wdzięku stanowią pomnik.

W posadzce dużo jest płyt kamiennych i brązowych z napisami. W środku wielka płyta nosi w mosiędzu wielkimi literami w okoleniu napis: Felix Koss Abbas Pelpinensis, Sacrae Reg. Majest. Polon. Secretarius. Comiss. gen. Ord. Cist. obiit 1618. Przed presbyterium umieszczone są kamienie nagrobkowe opata Dawida Konarskiego, a po drugiej opata Michała Konarskiego. Nad płytą opata Dawida tablica głosi pochwałę jego, w której pomiędzy innemi, jego zasługa odnowienia klasztoru po zburzeniu go przez Gdańszczan wyrażona, oraz, że za staraniem Zygmunta III dla siebie i dla następców od Papieża Klemensa VIII infułą został zaszczycony.

Pomiędzy mniejszymi ciekawymi nagrobkami znalazłem także nagrobek naszego dziejopisarza Reinholda Heidensteina, który tu w pobliskim Sołęczynie mieszkał. Pomnik ten, jak się zdaje, jest dziełem gdańskiego artysty Spörera, bo zdradza tę samą manierę, co pomnik Kossów. Z drzewa rzeźbiony i kolorowany, zawiera obok portretu Heidensteina i jego żony cztery medaliony ze scenami Zmartwychwstania. W stylu górnolotnym owego wieku napis na pomniku brzmi następnie:

D. O. M. S. Prussia cui patria est Heidenstino patre natum Edidit in gelidas Anna Krokowna plagas Grata Solecinium domus optatissima nobis Cara Erdmunda thori quae pignora terna jugalis Virginei sexus filiolumque dedit. Post natale solum Germana atque Itala tellus Gallia post artes me docuere bonas Queis Stephano placui Regi Regiq. Sigmundo Forsan et a sera posteritate sciar. Nondum prima meas cinxit lanugine malas Aetes, jam norat me Stephani aula senem. Assidue hinc tracto dum magna negotia Regum Quando etiam orator publica jussa fero: Sunt tamen ingenii quoque quae monumenta reliqui Plura quidem sed quae plurima fama ferat Scripsimus indomitos modo fractos viribus hostes Moschos et Latio gestas Polono stylo Inter tristia laeta labores inter et horum

nowo wzniesionej statuy de Notre Dame d Lourdes, widocznie zaś, gdy się już zmierzchoło, towarzyszyłem drugiej długiej procesji, tak zwanej aux flambeaux, składającej się z kilku tysięcy świec, opatrzonej papierowem globusem z herbem papieskim i N. P. Niepokalaną — Sliczny to widok przedstawiała ta procesja, snująca się od pieczary M. B. po krętych ścieżkach skały aż do górnego kościoła, tamtąd zaś aż na środek rynku samego miasta. Chaque medaille a cependant son revers, powiada tutejsze przysłowie. — Obok tej budującej pobożności pielgrzymów, razi bardzo ta chęć zysku, która panowanie tutaj swoje rozpościera. Po hotelach drą co się zmieści, lada filiżankę lichęj kawy zaraz grzywną trzeba opłacać, kupieckich sklepów, bud nad długą drogą, wiodącą do kościoła bez miary, z każdej wydobywa się głos do przechodniów, aby coś kupili. Przed samym zaś kościołem bez liku bab z koszykami pełnymi świec stearynowych, które do ręki weiskają — oto poniekąd i obraz naszych krajowych odpustów znaczących, na szczęście przynajmniej z tą różnicą, iż tu się nie sprawdza to przysłowie polskie: tam gdzie Bóg Kościół postawi, djabeł zaraz dziesięć karczem przyłepi — bo tu nie widziałem pijanego na całej drodze; spotkałem trzy lub cztery szafasy, gdzie kawę, wino, jedzenie sprzedawają.

NIEMCY.

* Berlin, 15 września. Jak wiadomo, szlachta rzymska wydała odezwę do wszystkich katolików, wzywającą do udziału w uroczystości jubileuszu pięćdziesiątletniego biskupstwa Ojca św., przypadającego w maju roku przyszyłego. W odezwie tej poruszono myśl, aby Ojcu św. w ten dzień złożyć podarunki, kosztowne album, w którymby nazwiska darodawców były umieszczone, i wysłać deputacye do Rzymu w ów dzień ze wszystkich krajów. Na Niemcy przejął kierownictwo w tej sprawie znany przywódca katolików baron Feliks von Loe i odezwę rzymskiej szlachty z odnośnemi objaśnieniami rozesłał do wielu katolików niemieckich. Co do rodzaju prezentów, żadnego nie stawiono ograniczenia. Dary wszelkie i pieniądze odbierać będzie pan Loe. Co do deputacyi, porozumienie ma nastąpić na wiosnę w roku przyszyłym.

Spis osób, które przystąpiły do niemieckokonserwatywnej partyi ogłoszono obecnie, obejmuje on 3,000 nazwisk ze wszystkich krajów i prowincji niemieckich. Królestwo pruskie reprezentowane jest tamże prawie w trzech czwartych częściach wszystkich członków. Nadto wykazuje się z tego, że niemieccy konserwatyści ręką w rękę pójdą z agraryuszami i w porozumieniu postawią kandydatów. Składki jakie partya złożyła, wynoszą dotychczas dopiero 1,938 marek, jak pisze Frankf. Ztg. Suma ta wystarczy zaledwie na opędzenie kosztów agitacyi w jednej prowincji pruskiej.

W Koźlu na Szlązku wprowadzono na probostwo na mocy prezenty rządowej rządowego księdza Grünastel. Z powodu tego przyszo

Praemia mors tacito venit et ipsa pede Vide quid est? umbrae nisi transcurrentis imago Christe! tibi tantum sit placuisse precor.

Tuż obok wznosi się bogaty nagrobek Konstantego Hülseua, podkomorzego króla Augusta II, o którym napis powiada, że w Gdańsku w samotności, oddany pobożnym dziełom, zmarł przykładnie roku 1737.

Klasztor sam na zewnątrz przebudowany nosi nowożytny charakter. Wewnątrz jednakże zachowały się części bardzo piękne; a z nich najpiękniejsze i najstarsze: krużganki i kapitularz. Reszta klasztoru została w rozruchu gdańskim spalona i odbudowana została w końcu XVI wieku. Krużganki i kapitularz pochodzą z roku 1350. Ostre łuki jego sklepienia najszlachetniejszych są formy, żebra jego jeszcze staranniej wykonane, jak w sklepieniu kościelnym, z tej samej pochodzącej epoki. Konsolle w kształcie rozetów, częścią ze stiuku, częścią z gliny palonej, unosząc się nad sklepieniem, przedstawiają najpiękniejsze głowy ludzkie i zwierzęce, oraz grupy całe.

Dla znawców i lubowników architektury gotyckiej ciekawy także bardzo kapitularz. Sześć ostrołukowych sklepień opiera się w środku na dwóch osmiokątnych granitowych filarach, a przy ścianach na konsolach z liści. W środku okrągłe okno, ostro żebrowane w łuki, po jego zaś bokach ostrołukowe dwa gotyckie okna.

Refektarz jest z roku 1590 i nosi na sobie piętno owęj architektury, której Palladio i Vignola ojca, a którą włosko-gotycką nazwać można. Wielka i wspaniała sala na okaz i sklepienie ostrołukowe przy ścianach bocznych, wsparte na trzech wielkich filarach, które tu wespół gotyku mają podstawy, kapitole i piedestal dorycki. Wszystko jeszcze dobrze zachowane, katedra lektora i drzwi do kuchni i na krużgankach staranniej roboty. Smutno na widok tej pustki mi się zrobiło, zdawało mi się, że widzę białe habity na okół, że słyszę przedobiednie „Benedicite“ — ale tylko nieme portrety Oliwskich wszystkich opatów ze ścian refektarza patrzą na mnie poważnie.

Czas i tu pisze Baltazara głoskami „ruina.“ Niejedno trzeba naprawić, podnieść, ale rząd, który zabrał dochody, skąpi na wydatek restauracyi.

Pisałem w Zoppotach.

Ks. dr. Stablewski.

w teście parafii do smutnych zająć. Gminy sąsiednie pobrały za kościoła parafialnego chorągwie, które były ich własnością. Landrat nakazał oddać chorągwie i postać po nie żandarmów. Rozkazu tego nie wszystkie wsie usłuchały. W jednej z tych wsi, kiedy żandarmi zbliżali się do kaplicy, w której się chorągwie znajdowały, zaszyły im drogę kobiety, do nich przyłączyli się później mężczyźni i zaczęli uderzać żandarmów naprzód słowami, a potem uderzyli na nich kijami i kamieniami. Dostało się przytém landratowi, tak że z żandarmami zrejtrować musiał. Poszukiwania za chorągiewami odbywają się dalej. Na jedną gminę nałożono od 12 b. m. codziennie 150 marek kary, dopóki chorągwie nie zostaną wydane. Aresztowano pewną służącą za to, że się wymiewała za ks. Grünastla. Oburzenie w mieście dochodzi do szczytu.

Ze strony kilku Izb handlowych z Królestwa Saskiego nadeszły do urzędu kancelarskiego podania z prośbą, aby terminu wyborów do parlamentu nie wyznaczano na dzień 5 stycznia, lecz dopiero na 10, gdyż od 2 do 9 odbywa się jarmark w Lipsku, wskutek czego najmniej 10—15,000 wyborców prawa wyborczego wykonać by nie mogło. Również i gospodarze więcej nie życzą sobie terminu wyborów zaraz po Nowym Roku.

Rząd niemiecki wyraził, jak donosi N. F. R., wobec rządu austriackiego życzenie, aby podano rewizji dawne postanowienia układów, dotyczących żeglugi na Elbie. Rząd austriacki przychylił się do propozycji rządu niemieckiego a konferencje odnośnie rozpoczęła się w Wiedniu w przyszłym tygodniu.

W dziennikach niemieckich odzywają się głosy, aby Niemcy nie brały udziału w wystawie paryskiej, jaka się na rok 1878 urządziła, gdyż nie zdolne są w obecnej chwili wytrzymać konkurencji z innymi krajami.

Nat. Ztg. pisze, że nietolerancja, z jaką rząd hiszpański występuje wobec protestantów hiszpańskich, dała powód do żywej korespondencji pomiędzy angielskim a niemieckim rządem. Jest podobno zamiarem wystosować do rządu hiszpańskiego przedstawienie w tej sprawie.

Reichsanzeig. podaje długi szereg osób obdarzonych orderami i honorami przez cesarza podczas ostatniego pobytu w królestwie saskim. Były minister Patow otrzymał wielki krzyż orderu orła czarnego z liściem dębowym.

Trybunał, mający rozstrzygać sprawę hrab. Arnima, przychylił się do wniosku prokuratora i uznał przesłuchanie p. Thiersa za niepotrzebne. obrońcy mają zamiar podnieść zarzut niekompetencji trybunału do osądzenia sprawy. Nie tak wnet zatem spodziewać się można końca procesu.

Przy ponownych wyborach w trzynastym hanowerskim okręgu do parlamentu obrano posłem hr. Ottona Stolberga Wernigerode 5273 głosami. Przewodniczący jego hr. Schwicheltdt otrzymał 1729 głosów.

Telegram prywatny Germanii donosi z Monasteru 14 bm., że rano o pół do 10 uwięziono byłych urzędników biskupiego wikaryatu jeneralnego: pp. Haversath i Fierez.

Na bankiecie, urządzonym wczoraj w Monachium przez członków katolickiego niemieckiego zebrania jeneralnego, wniósł hr. Praszma toast na cześć Ojca św., Nuncjusz papieżki na cześć króla bawarskiego, baron Frankenstein na cześć Nuncjusza papieżkiego, adwokat dr. Lingens na cześć Arcybiskupa monachijskiego, a ten hrabiego Praszme itd. W końcu wysłano do króla bawarskiego następujący telegram:

„Dwudzieste czwarte jeneralne zebranie niemieckich katolików wyraziło co dopiero w potrojnych okrzykach gorących swe najgłębsze uszanowanie i uległość, i poleciło nam Waszjej Królewskiej Mości ten wyraz najuniższej przedłożić.

Hr. Praszma, prezes. Hr. Ludwik Arco Zinneberg. Bar. Frankenstein.“

Dwudzieste czwarte zebranie katolików niemieckich w Monachium

obradujące w duchu katolickim nad kwestyami żywotnymi czasu obecnego od 11 do 14 b. m. ściągło dużo znakomitości niemieckich tak pod względem społecznego stanowiska jak i nauki. Z posłów do parlamentu niemieckiego przybyli: baron v. Frankenstein, hrabiowie Bispingen, Praszma, Chamare, Preysing i Stolberg, baronowie Aretin, Hertling i Soden, panowie Miller, ks. dr. Moufang, dr. Lingens, prof. Merkle i ks. dr. Majunke; nadto posłowie do sejmu pruskiego: hr. Hovernen, dr. Virnich i ks. Ibach. W niedzielę 10 b. m. wieczorem odbyło się na wielkiej sali gustownie przystrójonej w katolickim kasyno pierwsze zebranie, na którym do 600 członków wzięło udział.

Hrabia Ludwik Arco Zinneberg jako przewodniczący komitetu miejscowego, zajmującego się przygotowaniem do zebrania, powitał serdecznie gości zebranych, poczem wygłosił rozmaite goście pozdrowienia od katolików ze wszystkich stron Niemiec, redaktor Zehler z Insprucku od katolików tyrolskich a profesor Bender od katolickiego uniwersytetu w Londynie i katolików angielskich. Nazajutrz dnia 11 b. m. rano odbyło się uroczyste nabożeństwo w Katedrze. Książ Arcybiskup monachijski, Scherr celebrował pontificaliter. Około 10 godzin zagał hr. Arco-Zinneberg pierwsze posiedzenie zamknięte. Komitet urządzający zebranie, wystosował pod dniem 3 czerwca pismo do Ojca św., odpowiedź, jaką na to odebrano, odczytał naprzód przewodniczący a zgromadzenie wysłuchało je powstawszy z krzesel. Ponieważ książkę Loewenstein, komisarz 23 walnego zebrania nie mógł przybyć dla choroby, zaproponował bar. Frankenstein stosownie do § 10 porządku obrad w porozumieniu z komitetem lokalnym następujące osobistości do przewodniczenia w obradach: 1) na prezidenta: hr. Praszme ze Szląska; 2) na pierwszego wiceprezidenta adwokata dr. Lingens z Akwizgranu; 3) na drugiego wiceprezidenta bar. v. Bothmann z Baden; 4) na sekretarzy: adwokata Rank z Fuldy, bar. Overkamp, radcę Ehberga i hr.

Preysing. Przesami pojedynczych sekcji obrano: 1) dla misji i chrześcijańskiego miłosierdzia: adwokata Lingens; 2) dla kwestji socjalnych: kanonika dr. Moufang; 3) dla chrześcijańskiej sztuki i nauki: bar. Hertlinga; 4) dla prasy i stowarzyszeń: adwokata dr. Freytag; 5) dla szkół: profesora Merkle; 6) dla spraw zewnętrznych i formalności: bar. Bothmann. Komitet wysłał odezwę zapraszającą do wszystkich Biskupów niemieckich; odpowiedź nadesłali Biskupi: pragski, ołomuniecki, lawancki, klagenfurtki, z Brünn, St. Pölten, wrocławski, wamiński, fryburgski, moguncki, regensburgski, angielski i inni. Odczytano także pismo bar. Loe, który nie mógł przybyć z powodu osiadania obecnie sześciomiesięcznej kary więziennej. Zebranie umocowało przydyum do przesłania temu szermierzowi dzielnemu praw Kościoła wyraz współczucia, szacunku i uznania jego zasług.

O godzinie 5 po południu odbyło się pierwsze publiczne zebranie, na które przybyli Arcybiskupi: salzburgski i monachijski, nuncjusz papieski Bianchi, opat Zenetti i do tysiąca członków z wszystkich stron Niemiec. Przewodniczący hr. Praszma, wygłosił mowę powiatną, którą rozpoczął od zwykłego chrześcijańskiego pozdrowienia: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!“ a które nazwał hasłem katolików w obecnej walce, toczącej się w Niemczech. Jest to walka, mówił przewodniczący, chrześcijańskiej oświaty przeciw pogaństwu i barbarzyństwu. Katolicy walczą w obronie zasad chrześcijańskich, bo klęski czasów obecnych naprawić tylko można przez powrót do chrześcijaństwa. Chociaż katolicy mają prawie wszystkie rządy i wielkie większości naprzeciwko siebie, to jednak nie mogą zaprzestać walki, bo im na to sumienie i obowiązek obywatelski nie pozwala. Szczęściem się należy ranami otrzymanymi w tej walce, przyjdzie czas i może już nie jest dalekim, gdy katolicy znajdą uznanie u najwyższych osób, które ich dzisiaj tak zapoznawają. Jeżeli spadnie niebezpieczeństwo na państwo, to nie katolicy są temu winni, jedno liberalizm, którego konsekwentnym następstwem jest demokracja socjalna a dalej rewolucja i komuna. Walka nie prędzej skończy się może, aż chrześcijaństwo zwycięży, a póki nie może być stalem, jeżeli zawartym nie będzie na podstawie uprawnionych żądań katolików. Mówca zagaja walne zebranie z życzeniem, aby nową w serca wlała otuchę i prosi Arcybiskupa monachijskiego, aby raczył pierwszy przemówić do zgromadzonych.

Książ Arcybiskup Scherr mówił obszernie o obecnych cierpieniach Kościoła i jego sług i wyrażał radość z tego, że na zebranie mimo tak nie pomyślnych okoliczności czasu obecnego tak liczni przybyli goście a w końcu udzielił zgromadzonym arcybiskupie błogosławieństwo.

Przewodniczący podziękował za słowa serdeczne Arcybiskupowi w imieniu zebranych, poczem odczytał kilka telegramów. Następnie zabrał głos profesor Dr. Hergenrother z Wyrzburga i w przybliżonym, naukowym wykładzie mówił o ogólnym położeniu Kościoła. Mówca dowodził historycznymi faktami, że walka i zwycięstwo w Kościele ustawicznie się zmieniają, że Kościół pomimo wszelkich wysiłków nieprzyjaciół uleź nie może. Spostrzeżenia, nasuwające się przy badaniu historii katolickiego Kościoła są: 1) że wszystko wychodzi na dobro Kościoła; 2) że Kościół jest zawsze ten sam, czy w szatach godowych obłubienicy, czy w żalobnym stroju wdowim; 3) że cała wielkość i wspaniałość Kościoła jest owocem jego cierpienia.

Baron Hertling mówił następnie o towarzysztwie Görresa i przyczynach jego powstania. Organ, pielęgnujący katolicką naukę, jest godnym pomnikiem wielkiego męża Niemiec, ale także koniecznością wobec programu liberalów, którzy przez szkołę walczą zamierzają. Ceną zwycięstwa dla katolika musi być wywołanie szkoły i nauki z pod władzy państwa. O tę cenę walczą też towarzysze Görresa, a dla tego winno być popierane przez wszystkich katolików.

Na mównicę wstąpił potem stud. Probst, członek katolickiego stowarzyszenia studentów, i dał obraz życia studentów katolickich, jako też wykazywał cele ostateczne związków kat. studentów. Chcąc one hodować naukę, prawdziwą przyjaźń i zyskiwać jak najrozsądniejszą uznanie dla zasad katolickich. Stowarzyszenia mają swoje barwy osobne dla tego, aby otwarcie wyznawać swe katolickie stanowisko. Pojedynki, ta instytucja dzika, sprzeciwiają się rozumowi, prawom państwa i religii, jest u nich zohydzona i z tego powodu nie można katolickim związkom studentów czynić zarzut tehozostwa, gdyż z pewnością więcej dzisiaj trzeba mieć odwagi otwarcie się wyznać katolickim studentem, aniżeli pozwolić sobie twarz porożnąć w pojedynku. Student katolik pokazuje odwagę wtemczas, kiedy ojczyzna woła. Obecnie istnieje w Niemczech 26 związków katolickich studentów z 1200 członkami; znak to radosny, że właśnie w najnowszych czasach ta liczba się pomnaża. Mówca prosi zebranie, aby zechciało uwagę swoją poświęcić także owym związkom studentkim.

Mowa następnego mówcy, dr. Moufang, o obecnym położeniu w Niemczech wywołała ogromny zapamię. Następnie, wyrzekł mówca, jakie żywił lud niemiecki lata całe, zawiadył wszystkie, gdyż niejednej prowincji niemieckiej braknie w cesarstwie, wielką kwestyą stworzenia jednolitego państwa niemieckiego załatwiono zbyt powierzchownie, a wogóle wcale nie rozwiązano, gdyż najwznioślejszy dom książęcy wyrzucono. Spodziewano się dobrobytu i oszukano się, gorsze jeszcze oczekują nas czasy; nadto nie ma pokoju religijnego.

Posiedzenie skończyło się o godzinie 8ej. Mowy wszystkie grzmiącemi przyjmowano oklaskami.

(Ciąg dalszy nastąpi)

FRANCYA.

* Paryż, 14 września. Prezydent rzeczypospolitej przybył w objęzdie swym, jak to już donosiliśmy, dnia 12 b. m. do Besançon. Pan Oudet, senator i mer tego miasta powitał marszałka następującą mową:

Panie marszałku! miasto Besançon, ów stary gród Sekwanii, który reprezentować mamy, utworzył przed dwustu laty bramy swoje Ludwikowi XIV i poddało się Francji pod zastrzeżeniem, że jego urzędzenia gminne i wolność zachowane będą. Urządzenia te i swobody znikły powoli w centralizacji, stworzonej przez Richelieu'go, który zjednoczył narodowość francuską; lecz duch wspólności i patriotyzmu pozostał nienaruszonym wśród rewolucji, jakimi od tego czasu kraj nasz był nawiedzany. Pozostaliśmy zawsze jednym z bulwarów Francji, a stopa nieprzyjacielska nie powstała nigdy na naszej uświęconej ziemi; postępowaliśmy dalej przez pracę i siłę woli. Będąc dziećmi starożytnego miasta, zwracaliśmy usiłowania nasze zawsze ku politycznym urządzeniom, które stanowią wolność ludu. Rzeczypospolita nie może mieć bardziej przywiązanych obrońców, prawo więcej mu posłusznych i stałej je popierających. Nikt lepiej nie przedstawia, jak Ty, panie Marszałku, jako żołnierz i prezydent rzeczypospolitej podwójnego charakteru tradycji Franche-Comté: miłość ojczyzny i porządek w wolności. Witamy Cię! w imieniu ludności, która się raduje, że Cię znowu widzi, i że może serdecznie przyjąć, jakie Ci dawniej zgotowała, ponowić, proszę Cię, ażebyś przyjął za pewnienie naszego posłuszeństwa i naszego przywiązania!

Mac-Mahon bardzo grzecznie na mowę tę odpowiedział, poczem wsiadł do powozu i pojechał do gmachu prefektury, gdzie wielki był

obiad. Nazajutrz zwiędził marszałek katedrę i inne widzenia godne pomniki tego miasta.

W Chartres odbywa się obecnie wielka uroczystość kościelna na cześć najświętszej Panny Maryi, na którą bardzo wielu zgromadziło się wiernych. Onegdaj odprawił tam mszę św. nuncjusz papieski monsr. Meglia, w obecności dwóch Arcybiskupów, 10 Biskupów i przeszło 1000 innych duchownych. Ojciec Jezuita Marcel miał kazanie a o godzinie 2 1/2 z południa udzielił Arcybiskupi i Biskupi zgromadzonym tłumom błogosławieństwo. W uroczystości tej brał udział cały świat urzędowy. Dodawać nie potrzebujemy, że wszelkie podobne objawy przywiązania do religii katolickiej drażnią niepoprawną prasę antychrześcijańską. Francja pomimo to, dzięki Bogu, coraz więcej zasługuje, na dawniej jej udzielony przydomek „katolickiej.“

Okólnik ministra spraw wewnętrznych, który nakazuje prefektom, ażeby na dzień 8 października zwołali rady municypalne w celu wybrania merów i adjunktów, rozbudził znowu życie polityczne, które od czasu zamknięcia sejmu całkiem na prowincyi było uspięniem. Prawdopodobnie zachowują się prefeki pana de Marcère przy wyborach tych, które mniej więcej 33,000 gmin nowych nadać mają urzędników, neutralnie.

Z Algieru donoszą telegrafem, że zapowiedziany zjazd generała Osmta z cesarzem marokańskim odbył się dnia 12 b. m. w Ouchda. Nazajutrz zapowiedziana była druga konferencja. Cesarz marokański wyraził swe zadowolenie z dobrych stosunków, jakie panują pomiędzy jego krajem a władzami algierskimi i wynurzył życzenie, aby stosunki te i nadal takimi pozostały.

Mowa, jaką prezydent rzeczypospolitej marszałek Mac Mahon miał w Lyonie do członków giełdy tamtejszej, została poprzyklepianą tak w Paryżu, jak we wszystkich gminach Francji. Republikańskie uważają to za krok antykonstytucyjny, ponieważ mowa ta nie jest kontrasygnowaną przez jednego z ministrów. — Dzisiaj powrócił prezydent do Paryża i przewodniczył natychmiast radzie ministrów, na której podobno obradowano nad występowaniem generałów przy różnych okolicznościach w duchu stanowczo katolickim. Postępowanie to niepodoba się liberalnym członkom gabinetu i chcieliby, żeby prezydent rzeczypospolitej, jako naczelny wódz wojsk francuzkich, wzbrowił oficerom podobnych demonstracji katolickich. Znajac charakter marszałka i przywiązanie jego do religii, wątpić należy, iżby miał pofolgować podobnym zachciankom.

Onegdaj wieczorem wyjechało 450 pątników belgijskich, którzy odbyli pielgrzymkę do Lourdes, z powrotem do swej ojczyzny. Prawie połowa z nich składała się z kapłanów. Pątnicy wloscy bawią jeszcze ciągle we Francji; onegdaj byli w Lyonie i odbyli pielgrzymkę do Notre Dame du Fourrières. Cercle Catholique w Lyonie urządził dla nich wspaniały bankiet.

POŁWYSEP BAŁKANSKI.

(Z teatru wojny.)

Dotąd, prócz biuletynu Czernajewa, który podajemy w przeglądzie dzisiejszym, nie posiadamy bliższych szczegółów o bitwie stoecznej podczas przeprawy Turków przez Morawy, o której donosił nam telegram z Belgradu już przed kilku dniami. Tyle tylko wiadomo, że bitwa ta odbyła się w dniu 11 b. m. i że most, przez który się Turcy przeprawić chcieli, był już zbudowany dnia 9 b. m. Wiadomość o zajęciu i spaleniu przez Turków Danilogradu, położonego w pobliżu Spuż, nie potwierdza się. Telegram, przesłany dnia 12 ze Skadaru do Pesteru Loidy donosi, że od trzech dni na południu Czarnogórze staczają Turcy z Czarnogórcami codziennie małe utarczki. Pod Kłobukiem usiłowali Czarnogórcy osaczyć Muklara baszę, ale zostali pobici i 70 stracili w bitwach. Główna siła armii tureckiej posuwa się w kierunku na Spuż. Główna kwatera księcia Nikity miała się w dniu 11 b. m. znajdować w Danilogradzie.

Do Pol. Corr. donoszą z Belgradu pod dniem 10 b. m., co następuje:

Turcy wyparci z prawego brzegu Morawy, usiłują wkroczyć z lewego brzegu do doliny Morawy. Drogę tę znają oni jeszcze z r. 1813. Wówczas na drodze tej dotarli Turcy aż do Belgradu, a Czarny Jerzy opuściwszy stolicę i przepławivszy się przez Dunaj, schronił się do Ziemunia. I dzisiaj spodziewa się Abdul Krrim na drodze tej dostać się do Belgradu. Nie będzie on jednak mógł tak łatwo skutecznie swego zamiaru, ponieważ linie Deligrad—Diunis—Kruszewac, którą Serbowie mają w swem ręku, trudne mu będzie przedać. Dziś przybyło do Belgradu 200 prostych żołnierzy rosyjskich. Jeżeli w tym stopniu napływ Moskali potrwą jeszcze cztery tygodnie, to będzie można z nich cztery silne zorganizować legiony. Zawiązał się tu osobny komitet obywatelski, który nowym tym przybyszom wyszukuje kwatery i dostarcza im potrzebnego pożywienia. Wczoraj otworzono tu nowy szpital wojskowy, w którym główny zarząd spoczywa w ręku księżnej Szachowskiej. W dniu 2 b. m. wyruszyli Turcy z Beliny, uderzyli silnie na korpus Alimpicza. Ten, z powody przemagającej siły nieprzyjaciela, cofnął się do gros swej armii. Na kwadrans drogi od Dryny przyszło do bitwy, nadchodzącego nieprzyjaciela, powitał Alimpicz ogniem z pięciu baterii dział wielkiego kalibru i zmusił prawie skrzydło tureckie do odwrotu.

Times odbiera od swego korespondenta z Serbii szczegółowe sprawozdanie z Serbii, dotyczące sytuacji wojennej w dolinie Morawy. Korespondent Times'a pisze:

Jakem donosił przy końcu mego sprawozdania o bitwie, stoecznej w dniu 1 września, (sprawozdanie to podaliśmy w numerze 205 Kuryera Pr. Pr. Red.) wojska Abdul Korima stanęły pod Trananem i Bugarem, na lewym brzegu Morawy, na północno-zachód od Aleksinacu. Od tego czasu posunęły się Turcy o mało co naprzód, i chociaż codziennie toczy się tam walka artyleryjska, nie

odważała się dotąd ani piechota turecka, ani kawaleria uderzyć śmiało na Serbow. Zestawivszy wszystko to, co zaszło na linii frontowej pod Deligradem w czwartek i piątek (dnia 8 i 9) przyszedłem do wniosku, który zresztą większą część oficerów tureckich podziela, że lewe skrzydło armii serbskiej stoi w Deligradzie, że linie serbskie rozciągają się ztamtąd ku północy i zachodowi od Pruskowacu i Jakubowacu aż do Diunis, podczas gdy linie tureckie więcej są skoncentrowane. Prawe ich skrzydło stoi pod Sreowacem i Glubesem, lewe zaś więcej ku północy, w pobliżu Diunis. Na małych wyżynach w okolicy Glubesa i Sreowaca ustawili Turcy swe baterie, zkad ostrzeliwiają baterie serbskie, stojące w dolinie Morawy, poniżej Deligradu. Deligrad zanadto jest oddalony, iżby kule tych baterii tureckich dosięgnąć go mogły. Walka artyleryjska toczyła się pomiędzy temi bateriami nieprzyjacielskimi przez dni osm. Ponieważ tureckie baterie mają lepsze pozycje, korzyści też po stronie ich są większe i armia turecka posunęła się nieco naprzód. Ostatniego piątku (9 b. m.) stali Turcy niedaleko Deligradu, od strony południowo-zachodniej. Więcej ku stronie północno-zachodniej od Deligradu prowadzi most pontonowy przez Morawę. Aby most ten uchronić od zniszczenia, wystawili tu Serbowie jedną redutę, którą uważać można za klucz do stanowisk, jakie w tej części doliny morawskiej armia serbska zajmuje. Turcy chcą tu Serbów zaatakować, musieliby zbyt wiele poświęcić wojska. Jeżeli Turcy nie zechcą stoczyć tu bitwy, muszą wtedy uderzyć na Diunis i przeforsować drogę, wiodącą do Kruszewaca. I Diunis obwarowali Serbowie nadzwyczaj silnie.

Wiedeńska Deutsche Ztg zajmująca podaje korespondencją z Bośni, pisaną w Krupanji na dniu 5 b. m., a dotyczącą armii nadryńskiej, rozłożonej w pięknej okolicy pomiędzy Wielkim a Małym Zwornikiem. Korespondencja ta brzmi:

Na wysokiej skale, na lewym brzegu Dryny, otoczonym wysokimi górami, wznosi się twierdza Wielki Zwornik. Na samym szczycie tej skały znajduje się kilka fortyfikacji a ku dolowi ciągną się dwa rzędy murów, opatrzonych kilku wieżami. Tuż u podnóża skały toczy swe wody Dryna, nad której brzegiem osiadło miasto. Naprzeciw miastu, po prawym brzegu leży Mały Zwornik. Miasto leży w bardzo pięknej i malowniczej okolicy. Cała okolica jest górzysta; i tu i owdzie pokazuje się wśród stromych skał z swemi przeczystemi, jak kryształ, wodami Dryny, przedmiot tyłu pieśni serbskich. Na prawym brzegu, w pobliżu skały, zwaney Covena Stena, stanęło przy spalonej przez Turków strażnicę skrajnie lewo skrzydło. Na skrzydło to, ciągnąc się naprzód aż do rzeki, usypali Serbowie pięć większych i kilka mniejszych szańców. Położoną tutaj wieś Sekkar zniszczył ogień działowy. Z lewego brzegu widać dobrze cała twierdza i część miasta Wielkiego Zwornika, podczas gdy część druga i Mały Zwornik zasłania góra, na której wznosi się szaniec turecki. Tamże zataczają też zwykle Serbowie działa, jeżeli miasto ostrzeliwiają. Na początku wojny zajęli Serbowie, spędzivszy Turków, wszystkie wzgórza na prawym brzegu, zkad otwarty mają widok na Wielki i Mały Zwornik. Wzgórza te wkrótce opuścił z przyczyn korespondentowi nie znanych kapitan Glisicz; zajęli je następnie Turcy i tamże oszańcowali się. Teraz mają oni tam osm większych i kilka mniejszych szańców. Prawo skrzydło serbskie rozciąga się aż do strażnicy Radalici, gdzie usypali Serbowie siedem większych i około trzydziestu mniejszych szańców. Forpocztę ich ciągną się aż do rzeki. Od strony prawego skrzydła serbskiego nie widać żadnej części miasta. Skrzydło to jako stojące w dość znacznej odległości od miasta, silniejszym jest, niż inne części armii. Na nie też Turcy głównie wymierzają ataki. Cała linia serbska długa jest jakie cztery godziny drogi. Obóz i główna kwatera znajduje się w Vlaszkie u ujścia (na wołoskich polach). Siły serbskie wynoszą tu około 2000 żołnierza z czterema działami. Oddziałem tym dowodzi kapitan Radakiewicz, dawniejszy oficer austriacki, później dyrektor poczty w Belgradzie. Na początku zaraz wojny podał się do wojska, przyjęto go i nakazano mu, aby działał jedynie odpornie. W dniu 27 z. m. rozpoczęli Turcy silny ogień działowy na pozycje serbskie. Radakowicz począł także ostrzeliwać miasto i kilka zburzyl domów. Zresztą odbywały się też tylko małe utarczki forpocztowe. W ostatnim czasie otrzymali Turcy świeże posiłki, 200 jeźdźców i około 200 nizamów, których Turcy dla postrachu Serbów natychmiast na przedzie ustawili. Większej tutaj spodziewać się nie można bitwy. Z Zwornika udał się korespondent do Łośniicy, gdzie stoją dwa bataliony z osmiu działami, które bronią przejścia przez rzekę i zasłaniają oboz wojskowy. Lesznicę zajmują również Serbowie. Do obozu w Badowinicy przybyli w dniu 2 b. m. cztery dwudziesto-cztery-funtowe działa. Baterją tą dowodzi oficer rosyjski. Słychać, że w przeciagu trzech dni rozpoczęło się bombardowanie Beliny. Cała armia nadryńska sposobni się na gwałt do kampanii zimowej. Wiadomość o zamianowaniu w miejsce Alimpicza naczelnym wodzem Bekera nie sprawdza się. Uwzględniono, jak widać, życzenia armii. W każdym razie zanosi się teraz na ważny wypadek pod Beliną.

TELEGRAMY.

Carogród, 15 września. Dr. Zoeros, dyrektor służby zdrowia armii tureckiej pod Podgoricą, raportuje komendantowi tejże armii, iż w centralnym szpitalu znajduje się wielu z ostatnich bitew rannych Turków, strasznie pokaleczonych przez Czarnogórców, bez nosów, oczu i warg.

Kopenhaga, 15 września. Sejm został otwartym królewskim listem na dzień 2 października zwołany.

Bruxela, 14 września. Na kongresie międzynarodowym ułożono program zbadania Afryki i postanowiono założyć stacyę, z którejby podróżni mogli być zaopatrzeni w potrzebne przybory. Na członka międzynarodowego komitetu eksekutywnego wybrano p. Bartle Frère, Dr. Nachtigal i Quatrefages. W pierwszym roku przydadzą być król belgijski.

Wykonywanie praw kościelno-politycznych.

* Przed kratkami wydziału kryminalnego tutejszego sądu apelacyjnego toczył się onegdaj proces przeciwko księdzu Zinglerowi, proboszczowi z Żytowiecka, o wykroczenie przeciwko §§ 110, 130 i 131 kodeksu karnego. Akt oskarżenia zarzucał księdzu Z., że na wiecu w Gostyniu wniósł rezolucję, ażeby zgromadzeni oświadczyli, iż tylko Papieża uznają za jedyną władzę w sprawach kościelnych i że tylko przez Papieża mianowanych Biskupów mieć będą

Dodatek

ich i po ich stronie stawać. Z powodu tej rezolucji rozwiązał burmistrz Flieger wiec, a królewska prokuratura dopatrywała się oporu przeciwko władzy państwa...

Wypis miejscowy i prowincjonalny.

Doniesienia urzędowe. Najj. Pan raczył nadać ekonomickim Riensch w Wystruci i Key...

Doniesienia kościelne. Jutro w Archikatedrze sprawi JW. ks. kanonik Sibilski, kazanie powie...

Akademia umiejętności w Krakowie. Dnia 9 września się pomimo czasu wakacyjnego posiedzenie historycznej Akademii umiejętności, na którym...

W gimnazjum Fryderyka Wilhelma skończył się egzamin abiturientów pod przewodnictwem...

* Byli kupiec G., o którym donosiliśmy, że pod sobą posiecił zapalił, umarł w lazarecie Diakonisk z otrzymanych ran.

* Mieszkańcy przedmieścia poznańskiego św. Łazarza zaprotestowali do królewskiej rejencji przeciwko zamierzonemu tam rozszerzeniu cmentarza żydowskiego...

* Most tymczasowy przez Wartę odebrany został wczoraj przez miejską komisję budowniczą; oddanie go na użytek publiczny nastąpi zapewne w tych dniach.

* W obwodzie tutejszego sądu apelacyjnego opróżnionych jest na 161 posad sędziowskich 16 i to: po dwie w Poznaniu, Międzychodzie, Grodzisku, Rogoźnie, Śremie...

* W pedagogium w Ostrowie pod Wieloniem odbywał się w tych dniach 11 i 12 b. m. egzamin 24 wychowawców tego zakładu pod przewodnictwem...

* Pięćdziesiątka z Kostrzyna skradziono onegdaj wieczorem na żwirowiec swarzędzkiej z wozu kuferek, w którym się znajdowało ubranie szare i nieco bielizny.

* Pięćdziesiątka z Chelma pod dnem 8 b. m., co następuje: Już to Niemcy nie mają obślubnego nabożeństwa do świętych. Tyle czczony Sedan posełdł prawo na odstawkę po większych i czysto niemieckich miastach...

* Księża, przejeżdżający przez Chelmo, lub tu do czasu przebywający szczególną się cieszą atencją ze strony policyi. Czy umyślnie czy też tylko przypadkowo widzieć można policyantów krążących w ich pobliżu i śledzących ich kroki...

* Nauczyciel muzyki i śpiewu przy seminarium nauczycielskiem w Kościerzynie, Teodor Kiewicz, złożył urząd dycepcyjnego prezesa Towarzystwa św. Cecylii, zniewolony do tego przez zwierzchność świecką...

* Pokłosie z Sedanu. W Monasterze przy bramie św. Ludgera w dzień Sedanu tego roku między wielu wozami był też wózek, do którego osiel był zaprzężony. Gdy działa zaczęły grzmieć na obchód sędziński i osiel przeraźliwie zaczął ryczeć...

* Ksiądz Biskup Jeschke, sufragan diecezji chełmińskiej, zamierza poświęcić dnia 24 b. m. Kościół w Stegers a dnia 26 b. m. kościół w obkas pod Kamieniem.

* Kalendarz. Jutro, w niedzielę dnia 17 września, 5 ran św. Franciszka. Wschód słońca o godzinie 5 minut 37. Zachód o godzinie 6 minut 11. Długość dnia 12 godzin 34 minut.

* Kalendarz historyczny. 1374 Rozszerzenie przywilejów szlacheckich przez Ludwika. — 1660 Pobicie Moskali pod Cudnowem. — 1794 Bitwa pod Krupezcami.

* Kalendarz historyczny. 1354 Bitwa z Krzyżakami pod Chojnicami. — 1574 Henryk Walezy ostatecznie do powrotu wezwany. — 1626 Bitwa pod Gniwem. 1660 Pobicie Kozaków pod Słobodyszczą.

* Kalendarz historyczny. Dnia 17 września: Margrabowa. 18 września: X'az, Brodnica, Tczew, Zbąszyń, Opole, Kowalewo, Sopolno, Dąbrowno, Wargi, Tyłża, Gottesberg, Hradek, Michałowo, Reichenstein, Kluczburek, św. Anna, Cerekwica, Bukowa, Miedziana góra, Reichenbach, Schönberg...

* Kalendarz historyczny. 1876 Rozszerzenie przywilejów szlacheckich przez Ludwika. — 1660 Pobicie Moskali pod Cudnowem. — 1794 Bitwa pod Krupezcami.

KRONIKA KRYMINALNA.

* Sąd przysięgłych w Poznaniu rozstrzygał w dniu 13 bm. w sprawie osfalszowanie dokumentów publicznych,

jakiego się dopuściła wdowa Joanna Lewin przez zrobienie pewnych dodatków w aktach sądowych. Oskarżoną bronili rzecznik dr. Jażdżewski a sędziowie przysięgli uznali ją niewinną, wskutek czego deputacya sądowa kazała ją natychmiast uwolnić z więzienia śledczego...

Dnia 13 bm. toczyły się przed tymże sądem dwie sprawy o wykroczenie przeciwko moralności. Pierwszą przeciwko czeladnikowi stolarskiemu Hermanowi Olesch trzeba było odrzucić z powodu niestawienia się głównego świadka powodowego.

DONIESIENIA LITERACKIE.

Zaproszenie do przedpłaty.

Będąc przez lat niemal czterdzieście z rządu już to współpracownikiem, już to naczelnym redaktorem obu tutejszych pism codziennych a zarazem korespondentem rozmaitych dzienników polskich, po za granicami Księstwa wychodzących, miałem aż nazbyt często smutny obowiązek zapisywania strat, nieraz dla całego naszego społeczeństwa bardzo dotkliwych, jakie ta właśnie część naszej Ojczyzny w latach od 1863 do 1876 r. ponosiła.

KRONIKA ŻALOBNA RODZIN WIELKOPOLSKICH od r. 1863 do r. 1876.

(Z uwzględnieniem ważniejszych osobistości, zmarłych w tym przeciągu czasu w innych dzielnicach Polski i na obczyźnie.) W osobnej dwutomowej księdze, która będzie może w późne lata dla pojedynczej rodziny cenna, acz bolesną pamiątką po drogich utraconych osobach dla ogółu zaś stanowić małeńki przyczynek do dziejów naszej dzielnicy z lat powyżej wymienionych.

Mając nadzieję, że Szanowna Publiczność zechce poprzeć moje przedsięwzięcie i umożliwić mi kosztowne ze wszelkich miar wydawnictwo, upraszam o jak najliczniejszą przedpłatę na ręce Redakcyi Kuryera Poznańskiego i Dziennika, które z koleżeńską uprzejmością podjęły się w tej mierze łaskawego pośrednictwa.

Przedpłata wynosi na jeden egzemplarz 2 talary (6 marek), dla Galicji 5 złr.; nazwiska przedpłacicieli będą w obu wzmiankowanych pismach ogłaszane. Poznań, 18 sierpnia 1876 r.

Teodor Żychliński.

Na Kronikę Żalobną rodzin wielkopolskich p. Teodora Żychlińskiego złożyli przedpłatę: 36.37.38. Zygmunt hr. Gorzeński-Ostrog z Śnielowa marek 18.

* Gwiazdy wyszedł numer 38 i zawiera: Polskim dzieciom (wiersz) — Postęp i oświata. — Wiec polskokatolicki w Poznaniu. — Powódź (obraz). — O pogodzie i zjawiskach powietrznych. — Kto pod kim dołki kopie, sam w nie wpada. — Co tam słycać w świecie? — Rozwiązanie zadania konikowego. — Szarada. — Dla wiadomości. — Kalendarz.

* Niedziela numer 103 wyszedł i zawiera: Modlitwa kościelna. — Na niedzielę XV po Świątkach. — Nauka z Ewangelii. — Męczeństwo św. Wawrzyńca (Ciąg dalszy). — Mowa księdza Antoniego Kanteckiego na wiecu polskokatolickim z dnia 6 września 1876 r. (Dokończenie). — Żydzi i Moskale u Matki Boskiej w Częstochowie. — Jak się biją Czarnogórcy. — Baczność przed lichwiarzami. — Z naszych stron. — Ze świata.

* Oświaty numer 37my, który świeżo prasę opuścił i zawiera: Przed stu laty. — Szymek i Handzia, obraz z czasów naszych przez Fr. Ksaw. T. (Ciąg dalszy). — Wesele. Balada Ant. Edw. Odyńca. — Pogadanki o gwiazdach, spisał Fr. Ksawery T. (Ciąg dalszy). — Kalendarz kościelny i historyczny. — Gromochrony słomiane. — Rozmaitości.

* Towarzysz piłnych dzieci. Pod tym tytułem, znacznie wychodzi w Lwowie nakładem połączonych firm księgarskich Wł. Belzy i Księgarni Polskiej — ilustrowane czasopismo dla młodzieży pod redakcją p. Władysława Belzy. Pismo to jedynie dziś w swoim rodzaju na całą Galicję i W. Księstwo Poznańskie — sądziłmy, że znajdzie u nas poparcie, to też z całego serca Matkom Polskim je polecamy.

Ostatnie telegramy.

Petersburg, 16 września. Wiadomość podana przez Francję jakoby między Rosją i Niemcami istniało wzajemne przymierze należy podług wiarogodnych źródeł uważać za niestetyczną.

Pociągi przybywają od 15 maja 1876.

Z Krzyża do Poznania: pociąg osobowy klasa 1-4 o 4 godz. 37 min. rano pociąg mieszany - 2-4 o 8 - 7 - przed połu pociąg osobowy - 1-3 o 3 - 54 - po połudn. pociąg mieszany - 2-4 o 9 - 28 - wieczorem.

Z Wrocławia do Poznania: pociąg osobowy (z Leszna) klasa 1-4 o 8 godz. 17 min. przed połu pociąg osobowy - 1-4 o 11 - - - przed połu.

pociąg osobowy - 1-4 o 5 - 28 - po połudn. pociąg osobowy - 1-4 o 10 - 47 - wieczorem

Ostatnie wiadomości.

London, 16go września. Times ogłasza pismo Gladston'a, w którym tenże ostatnie oświadczenie Derby'ego omawia i gani przezeń wypowiedziane zdanie, jakoby polityka rządu zasądzała się jedynie na protestach i demonstracjach. Europa musi teraz wypowiedzieć, co jest sprawiedliwym i stosownie do tego działać.

Skrzynka do listów.

* X. W Gnieźnię. Dajmyż mu pokój, niech sobie idzie

Ceny ziemiopłodów na targach zamiejscowych.

Wrocław, 15 września. Zyto: za 2000 funt. stałe. wypow. 1000 centna upł. wypow. wrz. i wrz.-paź. 155,50-156 - plc. i ż. paźł.-list. 155 - pl. i żąd. list.-grud. 154, - 154, - pl. grudzień. stycz. - plc. stycz.-lut. - żąd. lut.-marzec. - pl. marzec-kw. - kw.-maj 157, - plc. Pszenica: za 2000 kilo, wypowiedziano - żąd. na bieżący miesiąc 186, - żąd. wrzes.-paź. 186, - żąd. paźł.-list. - żąd. kwiecień-maj - żąd. Owies: za 1000 kilo 135,50-136,50 pl. wrz.-paźdz. 135,50-136,50 plac., paźd.-listop. 135,50 - plc., listop.-grud. 135,50 plc., kw.-maj 140 żąd.

Notatka giełdowa co do spirytusu kartofli: za 100 l. po 100 pte. tral w miejscu 53, - żąd. 52, - pl. Mąka słaba, za 100 kilo. Pszena piekn. stara 32,50 do 33,50 mar. Pszena n. 29,50 - 30,50 m. Rżanna piekn. 27,50 - 28,50 m. Rżanna sred. 26,50 - 27,50 m. Rżanna na paszę 10,50 - 11,50 m. Osucie pszenne 7,75 - 8,75 m.

Ceny targ. w Wrocławiu

Table with columns: Ceny targ. w Wrocławiu dnia 15 września, T O W A R, piękny, średni, pośledni. Rows include: Pszenica, Jęczmień, Owies, Groch do gotowania, Groch na paszę, Rzep latowy, Rzep zimowy, Rzepik latowy, Rzepik zimowy, Siemię lniane, Len, Tatarska, Kartofle, Wyka, Żubin żółty, Żubin niebieski, Konieczna czerwona, Konieczna biała.

Telegram giełdowy

Kuryera Poznańskiego.

Table with columns: Berlin, dnia 15 września 1876. (Kursa końcowa.) Pszenica słabo, Wrz.-paźdz. 201,-, Paźdz.-listop. 201,50, Kwiec.-maj 208,-. Zyto słabo, Wrz.-paźdz. 152,50, Paźdz.-list. 153,50, Kwiec.-maj 157,50. Olj rzep. wyżej sierp. 70,-, Wrz.-paźdz. 70,-, Kwiec.-maj 72,20. Okowita wyżej w miejscu 53,20, Wrzesień 53,-, Wrz.-paźdz. 53,-, Kwiec.-maj 52,80.

Table with columns: Szczecin, dnia 15 września 1876. (Kursa końcowa.) Pszenica stale, Wrzes.-paźdz. 203,50, Paźdz.-listop. 203,-, Kwiec.-maj 209,-. Zyto spok. Sierpień 147,50, Wrz.-paźdz. 148,-, Kw.-maj 154,50. Olj rzep. wyżej w miejscu 69,50, Wrz.-paźdz. 71,50.

✠
Wczoraj rano o 6 1/2 u-
marł nasz najukochańszy
syn i brat s. p.
Bronisław Pomorski
w 24 roku życia swojego.
Pogrzeb odbędzie się w nie-
dziele dnia 17 września o
godz. 3 1/2 z Wrocławskiej
ul. Nr. 35, o czym donoszą
w smutku pograżeni
rodzice i rodzeństwo.
Fr. Pomorski.

✠
W piątek 15 b. m. roz-
stał się z tym światem śp.
Bronisław Pomorski
członek Towarz. Stella.
Pogrzeb odbędzie się w
niedzielę 17go o godz. 3 1/2
po poł. z ul. Wrocławskiej
Nr. 35, o czym zawiadamia
PP. członków prosząc o li-
czny udział
Zarząd.

Herbaty
w doborowych gatu-
kach po 3, 4,50, 6
i 9 marek. Doborowe
araki i cognac
poleca
S. Sobeski.
(350) Bazar.

Pierwsze przesyłki
**nowości na pory jesienną
i zimową** (284)
w wyrobach wełnianych i półwełnianych, po cenach bardzo
umiarkowanych, począwszy od 7 1/2 sgr. za łokieć, poleca
F. Bogusławski
Magazyn blawatów i konfekcyi damskich.

Stolarnia
dla
budowli mebli
w Poznaniu,
W. Garbary 53

Sklad
trumien,
róg N. Rynku
i ul. za Bramką
w Poznaniu.
S. Goszczyński.

**Szlaskie
węgle kamienne**
we wszelkich gatunkach — dostawiam do wszy-
stkich stacyi kolei żelaznych — wprost z kopalni
— w wagonach po 100 i 200 ctr. o trzy fenygi
taniiej na każdym centnarze, jak fi. ma A. W.
Berger & Co. z Waldenburga i proszę o la-
skawe zamówienia. Cennikami służę na żądanie
każdej chwili. 317
W. Trampczyński, Nakło
skład żelaza, węgla i materiałów budowlanych.

Prawdziwy franc. koniak
Jamaica Rum
" **Arac de Goa**
" **Arac de Batavia**
polecają tanio hurtownie i częściowo 320
Bracia Andersch

**Żel. szafy do
pieniędzy**
z trzema kluczami, stósowne dla kas ko-
ścielnych jako i
żelazne szkatułki
ostatnie także do wmurowania.
**Wagi do ważenia bydła,
wagi decymalne** poleca
handel żelaza. Szewska ulica Nr. 17. (97)
T. Krzyżanowski.

**Prawdziwe Harlemskie
cebulki kwiatowe**
poleca w najlepszej jakości. Dokładne cenniki franko i bez-
płatnie. (332)
Poznań Handel nasion
ul. Fryderykowska 27 Henryk Mayer
naprzeciw banku prowincjonalnego. ogródek artystyczny i handlowy

**Handel szkła, szklarnia
i fabryka ram**
M. Nowickiego & Grünastla
Poznań, Jezuitska ulica Nr. 5
poleca się do oszklenia okien, oprawy obrazów i t. d.
szyby wszelkiego gatunku w wielkim wyborze, półbiałe
szkło kista po 27 i 30 marek.

Dla pensjonarzy
którzy mają być pod opieką nauczyciela wskaże
dom polski katolicki (360)
A. Stark złotnik i jubiler.
Wilhem. ul. 18.

7. Rynek 7.
Uniżenie oznajmiam, że dziś przenoszę mój
handel z ulicy Wrocławskiej Nr. 2 na **Rynek
Nr. 7** naprzeciw ulicy Wrocławskiej, obok cu-
kierni p. Pfitznera.
Równocześnie polecam mój skład **delikatnych
towarów stalowych** z Solingen, **instrumenta**
chirurgiczne, konowalskie, owezarskie, **sprzęty** domowe
i kuchenne i t. d. (262)
Noże i nożyczki jako wszystkie rzeczy mog-
zawodu się tyczące ślufuję i odnawiam starannie jak przed-
tém tak i nadal.
Poznań, 31 sierpnia 1876.

C. Preiss.
7. Rynek 7.

**Sprzedaż i
hurtowna cząstkowa**

Petroleowych maszyn do gotowania
najnowszych konstrukcyi wraz z należącymi do tego naczyniami u
S. J. Auerbach.
Cenniki i rysunki na żądanie gratis.

ISI00R LICHT
POZNANIU
poleca się do wskazywania
i pośredniczenia przy sprze-
dazy i wydzieżawieniu dóbr
Majewskiego
Krople warszawskie
Nr. 1 oddala natychmiast prawie każ-
dy ból zębów
Nr. 2 przeciw rwaniu w uszach
Nr. 3 do wyplukiwania ust.
Numer 1 i 2 kosztuje 3 mkr., nu-
mer 1, 2 i 3 razem 3 mkr. 50 fen.
Czerwona apteka
w Poznaniu.

Popularno-med. książka.
We wszystkich księgarniach, ja-
ko też za poprzednim nadesła-
niem pocztą opłaconą 10-ciu
marek pocztowych po 10 fen.,
można nabyć wprost z Richter's
Verlags-Anstalt (księgarni
nakładowej) w Lipsku książkę:
„Dra Airy Metodę natural-
nego leczenia.“ Cena 1 M. za
egzempl. Też ilustrowanej,
400 stronic obejmującej książkę,
a osobiście w niej zamieszczo-
nemu sposobowi leczenia się, za-
wdzięczają tysiące osób swoje
zdrowie. Liczne w niej zamie-
szczone zaświadczenia i listy
pochwalne dowodzą, że nawet
tacy chorzy pomocy i ulgi przez
nią doznali, którzy już ani
nadziei wyzdrowienia nie
mieli; dla tego też tej osobi-
wej książki w żadnej familii
brakować nie powinno.
Przy kupnie żądać na-
leży wyrazić: „ilustrowane,
oryginalne wydanie z Rich-
ter's Verlags-Anstalt (księ-
garni nakładowej) w Lipsku“
(Leipzig), która to księgarnia
także wyciąga gratisowy z te-
żej książki pocztą opłaconą na ża-
danie bezpłatnie rozsyła.
W Poznaniu u M. Leitgebra i Sp.

Wielkie koszule, kale-
somy, pończochy, szkarpetki, kra-
waty męskie, kołnierzyki, welne,
bawełne, nici, jedwab i igły ma-
szynowe itd. (363)
J. Pawłowska
ul. Wrocławska 6.
W niedzielę dnia 17 bm. na
śniadanie **czerninaz kaczek,**
**kaczka pieczona z kapu-
stą i sałata francuzka z**
wołowych morderow tu do-
tąd nieznaną (364)
A. Musiałowski
Rycerska ul. 3.

Matkom
poleca się, nader posila-
jący, przez naukowe do-
świadczenia wypróbowany
**Proszek Timpego
dla dzieci.**
Powyższy proszek dodany
do wody lub mleka pod-
nosi nie tylko siły dziecięce,
ale i usuwa rozmaite do-
legliwości. (25)
Paczki po 40, 80 i 160
fen. dostać można jedynie
w składzie
S. Sobeskiego
w Bazarze.

Nowość
obuwia zimowego
Obecnie wykonywane obuwie
w mem warsztacie przewyższa
wszelkie inne dotychczasowe, cie-
pło wykładane i futrzane buty,
jako takie polecam każdemu a
mianowicie cierpiącym na napi-
ętki, reumatyzmowanie itp.
upraszam interesowanych o wcze-
sne zamówienia.
Skład obuwia: zwyczajnego jest
zawsze dobrze zaopatrzony w o-
buwie myśliwskie, gospodarskie
i salonowe.
J. Skóraczewski
szewc
Stary Synek 55.

A. Spiro
Księgarnia w Poznaniu
poleca po bajecznie niskiej cenie
Wojnarowska. Pierścionki Babuni. 6
tomów (6 tal.) za 2 tal.
Obrazy historyczne dawnej Polski.
(22 1/2 sgr.) za 7 1/2 sgr.
Drobnostki — Zbiór starych powieści.
2 tomy (1 1/2 tal.) za 15 sgr.
Rinaldo Rinaldini. za 5 sgr.
Wiśniewski. Historia literatury Pol-
skiej 10 tom. (36 tal.) za 12 tal.
Roderyczus. O postępowaniu w do-
skonałości i cnotach chrześcijańskich.
3 tomy 4 1/2 tal.) za 1 tal. 15 sgr.
Raczyński E. Portefolio królowej Ma-
ryi Ludwiki. 2 tomy (3 tal.) za 25 sgr.
Powstanie Kościuski. (15) za 6 sgr.
Historia biblijna starego i nowego
testamentu. Z kolorowan. rycinami
zam. 2 tal. za 20 sgr.
Pamiętnik obleż. Częstochowy. 5 sgr.
Wermonty his. liter. fr. (3 tal.) 25 s.
Obrazki dawniejszej Wielkopolski 5 s.
— Małopolski i Litwy po 5 sgr.
Pol. W. Pachole hetmańskie 2 tomy
Z ryc. zam. 4 tal. za 15 sgr.

Czekoladę
własnej fabryki w bochenkach
funtowych bardzo dobrą po 3
złp. funt, jako i inne czeko-
lady z fabryki Starka i Po-
buda w Stuttgarcie, poleca
cukiernia
Ant. Pfitznera

**Wyrwanie
zębów bez bólu**
za pomocą, azoocinku (Nitro
Oxygen), stwierdzone doświad-
czeniem w 1000 przypadkach:
sztuczne zęby, plombowanie zło-
tem i kompozycją — dentysta
C. Mallachow jun.
(220) Poznań, Fryderyk 21.
Panna
Polka, wydoskonalona w krawiecczy-
nie, przyjmuje miejsce po domach
u pani Knüppel ul. Strzelecka 11.

**Handel porce-
i szkła**
J. Kusztel
w Poznaniu w Bazarze
poleca
tuzin talerzy
tuzin filiżanek
tuzin szklanek

✠
Krz
i inne nagrobki z ma-
ru, piaskowca itd. pie-
tanie się wykonują i
wsze w zapasie u
B. Loewenherz
A. Schlesinger
Poznań, ul. Bramkowa 1
obok rejencji.

Pod gwarancją
Vinum de v
(digna sacra)
z zakupionych na ten cel
na własnej (toczni) wy-
nie sztucznie klarowane bez
przymieszek, 75 do 180
100 litrów w beczkach lub
dostarcza i poleca się Śp.
Duchowieństwu
Teodor Hohoff
Erbach im Rheine

**Wolontaryu
I UCZE**
z odpowiednimi szkoln-
domościami, mogą naty-
wstąpić do
S. J. Auerba

Sprzedaż try
w zarodowej owczarni Niet-
pod Starym Bojanow
pocznie się **dnia 16 października**
Sprzedane zostaną:
1. tryki znanej od dawna
dy Negretti.
Cena od 60 do 200 marek
rezerw.
Tryki utworzonej przez
Rambouillet i Videville
dy Rambouilletów.
Cena od 100 do 300
3. tryki, pochodzące z kr-
wyborowych org. tryk
bouilletów i stósownych
szlachetnych maciorek N
Cena od 90 do 300
4. tryki angielskiej rasy m-
dowane z org. Southdown
Hampshiredown.
Cena 90 marek.
Stajenne od tryka 3

Studentów
przyjmuje od 1go paź-
na stancyą, stół i pod do-
przy ul. **Długiej Nr.**
ter na lewo.
Lipski

Zdatnego w sw
wodzie
Subjekt
poszukuje cukiernia
A. Pfitzner
Stary Rynek

Poszukuje się
osoby
biegłej w krawiecczyzn-
nej panny starszej. Do-
się można w Eksped. K.

W obec nadchodzącej pory **jesienniej i zimowej** zaopatrzyliśmy nasz magazyn w **jaknajwiększy wybór
francuskich i angielskich nowości,**
z których ubiory, podług najświeższych modeli paryskich z całą starannością i elegancją wykończone, oddajemy Szanownym Odbiorcom naszym
cenach jak najprzystępniejszych.
Au & Bieliński
ulica Wilhelmska Nr. 13 (obok król. banku)
Nasładem Czcionkami drukarni Jarosława Leitgebra w Poznaniu.